Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy 3·75 zł. Zagranicą. 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43

Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44

Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 5 tel. 240-42

Rok II. Lwów, piątek 15 maja 1936 r. Nr. 134

Czy dzisiaj zapadną decyzje w sprawie rekonstrukcji gabinetu?

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — mg.) W KOŁACH DOBRZE POINFORMOWANYCH UTRZYMYWANO DZIŚ, ŻE DECYDUJĄCE POSTANOWIENIA CO DO EWENT. ZMIAN W ŁONIE GABINETU NASTĄPIĄ W CIĄGU PIĄTKU. W ZWIĄZKU Z TEM WZMOGŁO SIĘ ZAINTERESOWANIE I OŻYWIENIE W KOŁACH POLITYCZNYCH.

Zmiany w Ministerstwie Oświaty?

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — mg.). Pogłoski o ważnych zmianach w resorcie Oświaty, które zaczęto lansować po powrocie ministra Świętosławskiego ze Sztokholmu, utrzymują się nadal. Koła polityczne zwracają uwagę na nieobsadzenie dotychczas drugiego podsekretarjatu w Ministerstwie W. R. i O. P. po dymisji ks. Żongołłowicza. Również stanowisko dyrektora departamentu nauki nie zostało obsadzone od czasu ustąpienia prof. J. St. Bystronia. Na obydwa te stanowiska mają być mianowani fachowcy z kół zbliżonych do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Byłoby to jednoznaczne z dalszą radykalizacją polityki szkolnej w duchu ideologji Związku.

Pogłoski o zmianach w Ministerstwie Oświaty wywołały silne wrażenie w sferach katolickich, zwalczających Związek N. P.

Utrzymują się pogłoski o rzekomem ustąpieniu min. Świętosławskiego, po którym miałby objąć tekę prof. Ludwik Kolankowski z Wilna.

Warszawa, 14. 5. (PAT). Zgodnie z oświadczeniem p. premjera Kościałkowskiemu na plenum Sejmu w dniu 17 lutego br. w sprawie podjęcia przez rząd prac nad podniesieniem kultury wsi, odbędzie się w końcu b. m. w Warszawie konferencja, poświęcona temu zagadnieniu. W konferencji przewidziany jest udział przedstawicieli rządu oraz organizacyj społecznych, działających na terenie wiejskim.

W związku z tem na terenie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych oraz zainteresowanych ministerstw przeprowadzone są prace przygotowawcze, mające na celu ustalenie zasad i zakresu tej konferencji.

Termin zwołania konferencji i jej program ustalone zostaną w dniach najbliższych.

———

Delfiny na polskich wodach

Jastarnia, 14. 5. (PAT). Na wodach terytorjalnych polskich w pobliżu Helu, na wysokości Jastarni, pojawiły się w większych ilościach delfiny, które żerują przeważnie na łososiach. Chwytają je przypadkowo w sieci zastawione na łososie rybacy. Są to naogół pokaźne sztuki, dochodzące do wagi półtora cetnara, a długości 1.70 metra. Wartość złowionej sztuki jest znikoma, gdyż za delfina płaci się 3—4 zł.

Wicemarsz. Byrka prezesem Banku Polskiego

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — mg.) POSEŁ WŁADYSŁAW BYRKA ZOSTAŁ MIANOWANY DZIŚ PREZESEM BANKU POLSKIEGO.

Władysław Byrka urodzony jest w r. 1878 w Samborze; we Lwowie ukończył w r. 1900 Wydział prawa na Uniwersytecie J. K. Wstąpił następnie do służby skarbowej i pracował od r. 1905 w Ministerstwie Skarbu w Wiedniu, w 1917 r. powołany jest do Warszawy jako szef sekcji budżetu i podatków. Objął w listopadzie 1918 r. kierownictwo Ministerstwa Skarbu. W r. 1919 został zamianowany podsekretarzem stanu, w r. 1920 naczelnym dyrektorem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. W latach 1921—1924 jest dyrektorem Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich w Krakowie, od r. 1929 jest dyrektorem Lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Mandat poselski sprawował od r. 1922, pracując w Sejmie w komisjach budżetowej, skarbowej i przemysłowej. W okresie tym był dwukrotnie generalnym referentem budżetu. Nadto w latach 1922—1927 przewodniczył komisji skarbowej, zaś w latach 1928—1935 przewodniczył komisji budżetowej.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 14. 5. (PAT). W pierwszej dekadzie maja zapas złota powiększył się o 0.8 milj. zł. do 381.4 milj. zł., oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się 0.4 milj. zł. do 15.6 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 5.5 milj. zł. do 814.1 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 4.9 milj. zł. do 651.8 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 3.2 do 62.4 milj. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o 13.6 do 99.9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 4.6 do 31.1 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza o 7,7 do 235,1 milj. zł., druga o 0,6 do 326 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 18,2 do 166,6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 0,1 do 1,010,1 milj. zł.

Pokrycie złotem wyniosło 34,61 proc., przekraczając normę statutową o blisko 5 pkt.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dn. 10 maja wynosił ogółem (w tysiącach zł. w nawiasach obieg w dn. 30 kwietnia): 394,857 (399,467), w tem polskie monety srebrne 316,298 (320,540), bilon niklowy i bronzowy 78,558 (78,926).

Negus w Palestynie



Oto pierwsza fotografja z przybycia negusa (drugi od lewej strony) i jego rodziny do Haify w Palestynie.

Lot pod biegunem

Moskwa, 14. 5. (PAT) Z Archangielska donoszą: Wczoraj o godz. 8.30 rano, według czasu moskiewskiego, lotnik Wodopianow wystartował na samolocie „ZSRR N. 127" z zatoki Cichej (Ziemia Franciszka Józefa) do Moskwy. O godz. 11.30 Wodopianow wylądował szczęśliwie na Przylądku Pragnienia (Nowa Ziemia), przelatując 650 klm. w 3 godz. 30 min. Trasa lotu jest następująca: Zatoka Cicha, Przylądek Pragnienia, Mateczkin, Szar, Amderma. Dalsza trasa lotu będzie ustalona później, zależnie od stanu lotnisk i warunków atmosferycznych.

Lotnik Mochotkin startował dnia 9 maja na samolocie „ZSRR N. 128", lecz wskutek wady silnika musiał po godzinie lotu powrócić. Samolot jego będzie dostarczony na ląd latem, przez jeden z łamaczy lodów.

———

Echa pogrzebu wileńskiego

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — mg.). Zwracają powszechnie uwagę, że w czasie pogrzebu w Wilnie bezpośrednio za trumną Matki Marsz. Piłsudskiego kroczyli gen. Rydz-Śmigły z Wandą Piłsudską, gen. Sosnkowski z Jagodą Piłsudską, poczem Rodzina, wśród której, na co właśnie zwrócono uwagę, w pierwszym szeregu szedł płk. Sławek.

Za Rodziną kroczył P. Prezydent i członkowie Rządu. P. Marszałkowa Piłsudska czuła się w czasie pogrzebu tak niedobrze, że uroczystości ze względu na Jej osobę skrócono o jedną godzinę, przyspieszając tempo orszaku. Ze względu na stan zdrowia Pani Marszałkowa nie przebywała drogi pieszo.

Nowy poseł polski w Sztokholmie

Warszawa, 14. 5. (PAT) Dowiadujemy się, że na miejsce p. Antoniego Romana, mianowanego podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, został zamianowany posłem R. P. w Sztokholmie p. Gustaw Potworowski, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w min. spraw zagranicznych.

Niemcy fortyfikują pospiesznie Nadrenję

Londyn, 14. 5. (Tel. wł. O). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" podaje z Genewy pewne szczegóły z wczorajszych obrad mocarstw lokarneńskich. Wedle korespondenta, delegat francuski Paul Boncour wystąpił z pewnem oskarżeniem wobec Niemiec. Paul Boncour miał oświadczyć, że posiada sensacyjne informacje o fortyfikacjach, jakie Niemcy rozpoczęli budować od czasu zajęcia Nadrenji. Produkcja cementu wzrosła w Niemczech o 80 procent w miesiącu marcu. 300 tys. ton cementu miesięcznie zużywa się w Niemczech na nowe fortyfikacje w Nadrenji. Fortyfikacje te mają być ukończone w ciągu roku. Jak się dowiaduje korespondent, delegacja francuska doręczyła Edenowi prywatną notę, dotyczącą tych spraw. Wielka Brytanja — zdaniem korespondenta — formalnie wyraziła swą zgodę na to, aby kwestja lokarneńska dyskutowana była przez radę Ligi, gdy rada zbierze się w dniu 16 czerwca br.

Niepokojąca sytuacja w Palestynie

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — mg.). Z Jerozolimy donoszą, że mimo ostrzeżeń Wysokiego Komisarza angielskiego i mimo sprowadzenia z Egiptu posiłków wojskowych, sytuacja w Palestynie jest niepokojąca. W dniu wczorajszym komisarz ogłosił w starej dzielnicy Jerozolimy stan wyjątkowy. Dzielnica ta kontrolowana jest nieustannie przez wojskowe patrole na samochodach pancernych. Zarządzenie to zostało wydane w związku z wczorajszemi ekscesami. Strajkujący robotnicy próbowali urządzić generalny pogrom. W czasie strzelaniny zabitych zostało 3 Żydów, wśród nich 1 rabin. Żydzi masowo uciekają z Jerozolimy do większych skupień żydowskich.

Kto wygrał?

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — mg.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

50.000 zł. na nr. 56737.

10.000 zł. na nr. 33891 46212 86594 154576.

5.000 zł. na nr. 82403 168326.

2.000 zł. na nr. 10289 17679 29312 33502 34559 47862 54282 55590 60697 74251 75279 75839 84175 89978 108865 114535 128369 136847 142426 146886 147620 154873 169287 177877.

1.000 zł. na nr. 5489 9685 22029 24498 24988 29877 30474 32471 40116 42279 50047 60910 62080 99740 103992 104133 106633 111061 113992 118898 120298 128172 132889 147153 148865 157432 162217 167040 175135 182806 188527 194975.

Kronika telegraficzna

Madryt. W Blanca (prow. Murvcia) gwałtowny grad zniszczył cały tegoroczny plon owoców. Straty wynoszą prze szło 6 miljonów pesetów. Drzewa owocowe zostały przez grad do tego stopnia zniszczone, że przed upływem 5 lat nie można oczekiwać zbiorów. Tysiące rolników i eksporterów owoców stanęło w obliczu ruiny.

Ateny. Strajk powszechny w Grecji zakończył się o północy. Według otrzymanych w Atenach wiadomości, strajk miał przebieg w całym kraju spokojny. Do poważnych zajść nie doszło. Pomimo nacisku organizacyj lewicowych, ogromna większość robotników nie brała udziału w strajku.

Frankfurt n. Menem. Sterowiec niemiecki „Hindenburg", w drodze powrotnej z Nowego Jorku wylądował tu dziś o godz. 6 min. 10.

Louisville (stan Kentucky). Sprawca porwania panny Alice Speedstoll w październiku 1934 r., Tomasz Robinson, skazany został na bezterminowe więzienie.

Genewa. P. minister spraw zagranicznych Beck opuścił Genewę dziś rano. Wyjechał również min. Paul Boncour. Eden wyjedzie dopiero wieczorem, po konferencjach z niektórymi delegatami, w szczególności z Madariagą i Avenolem.

Ateny. Amy Mollison wylądowała tu o godz. 11 min. 25.

Meksyk. Pomiędzy grupą powstańców a wojskami rządowemi doszło pod El Chocolate w stanie Guanajato, do starcia, w którem zginęło 14 powstańców, wśród nich 2 przywódców.

Wiedeń. Ministerstwo obrony krajowej rozpisało dalsze przetargi na dostawę wielkiej ilości rozmaitych materjałów do ekwipunku wojskowego. Na podstawie cyfr można wnioskować, że chodzi o ekwipunek dla 15 tys. ludzi.

San Juan. W Portorico, wobec wydania przez studentów proklamacyj, nawołujących do akcji niepodległościowej, zmobilizowano gwardję narodową. Równocześnie, spowodu możliwości strajku szkolnego, zamknięto wszystkie publiczne i prywatne zakłady naukowe.

Olbrzymi huragan zniszczył cały powiat

Poznań, 14. 5. (Tel. wł. W. Obraz spustoszeń, jakie wyrządziła w powiecie Kępińskim poniedziałkowa burza, połączona z oberwaniem chmury, gradobiciem i huraganem, przechodzi wszystko, co pamiętają najstarsi mieszkańcy.

W Kępnie zalane zostały piwnice domów, szczególnie w niżej położonych dzielnicach, kilkanaście wsi zalanych zostało przez ogromne masy wody, które niekiedy dochodziły do 1 mtr. wysokości. W wielu miejscach uszkodzone są drogi, na których w tej chwili komunikacja kołowa odbywać się nie może. Na linji Kępno—Laski podmyty został tor kolejowy na przestrzeni około 10 klm., tak, że musiano wstrzymać komunikację. Pasażerów z pociągu osobowego, jadącego z Lasków do Kępna w czasie burzy, musiano przewieźć drezyną kolejową do Kępna.

Pola uległy doszczętnemu zniszczeniu, tak że tegoroczne żniwa zapowiadają się bardziej katastrofalnie, aniżeli po klęsce posuchy.

Pomiędzy Ignacówkami a Trzecieniscami burza zniosła most. W Dominisnie piorum uderzył w gmach szkolny, niszcząc zupełnie dach i urządzenie.

Wysokości strat nie zdolano jeszcze ustalić. Starostwo powiatowe przystąpiło natychmiast z doraźną pomocą.

Król szwedzki na manewrach lotniczych



Król szwedzki Gustaw wraz z następcą tronu z prawej) obserwuje manewry szwedzkiej floty powietrznej, które odbyły się w okolicy Sztokholmu.

Rekonstrukcja rządu w Austrji

Ks. Starhemberg po za gabinetem

Wiedeń 14. 5. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat:

Kanclerz Schuschnigg wręczył prezydentowi związkowemu dymisję rządu. Prezydent powierzył mu misję utworzenia nowego rządu, którego skład jest następujący: kanclerz a równocześnie minister spraw zagranicznych i minister obrony krajowej — Schuschnigg, wicekanclerz i minister spraw wewnętrznych — Baar-Baarenfels, minister sprawiedliwości — Hammerstein, minister oświaty — Pertner, minister opiegi społecznej — Resch, minister finansów — Draxler i minister handlu — Stockinger. Podsekretarz stanu w ministerstwie obrony krajowej — Zehner, podsekretarz stanu, przydzielony do kanclerza — do spraw szczególnych — Zernatto. Ministerstwo rolnictwa na razie nie zostało obsadzone, a kierownictwo jego spoczywa w rękach kanclerza.

Dotychczasowy wicekanclerz ks. Starhemberg, wskutek rzeczowej rozbieżności poglądów z kanclerzem ustąpił z rządu.

Nowy rząd stawia sobie za zadanie koncentrację wszystkich sił patrjotycznych, która wymaga również całkowitego ujednostajnienia kierunku politycznego i wyjaśnienia stosunku frontu patrjotycznego do instytucji państwowych, wskutek czego kanclerz obejmuje kierownictwo frontu patrjotycznego.

Przywódca Heimatschutzu Starhemberg polecił, na życzenie kanclerza, należącym do Heimwehry nowym członkom rządu, objąć powierzone im funkcje.

Wiedeń, 14. 5. (PAT). Z okazji objęcia kierownictwa nowego rządu, kanclerz Schuschnigg wystosował do Mussoliniego telegram, w którym wyraża niezmienną przyjaźń, zapewnia utrzymanie polityki opartej na protokołach rzymskich i dalszą rozbudowę przyjaźni trzech uczestników tych protokołów w interesie ich własnym, jak również w interesie konsolidacji Europy środkowej.

W depeszy do premjera węgierskiego Goembesa, kanclerz daje wyraz przyjaźni i porozumienia, jak również przekonania, że współpraca na podstawie protokołów rzymskich również i w przyszłości służyć będzie w coraz większym stopniu interesom wszystkich biorących w tych protokołach udział. krajów.

Paryż, 14. 5. (Tel. wł. K.) Agencja Havasa donosi z Wiednia, że rekonstrukcja gabinetu austrjackiego dokonana została pod znakiem zatargu między Schuschniggiem a Starhembergiem. Nazajutrz po niedzielnej niesubordynacji Heimwehry kanclerz w sposób przyjazny zwrócił się do Starhemberga, by przywrócił w Heimwehrze dyscyplinę. Wczoraj jeszcze program kanclerza ograniczał się do przegrupowania tek drugorzędnych i do reorganizacji frontu patrjotycznego. Gdy ks. Starhemberg, niewątpliwie w celu zrekompensowania w oczach Heimwehry głośnym czynem ustępstw, na które musiał się zgodzić wobec kanclerza, wystosował do Mussoliniego, bez porozumienia z kanclerzem, depeszę obraźliwą dla demokracji, Schuschnigg był bardzo niemile zaskoczony tym nowym wybrykiem i wieczorem ujawnił chęć objęcia teki spraw zagranicznych, aby rozwiać przykre wrażenie, spowodowane tą nie na czasie depeszą Starhemberga i pozbawić wicekanclerza kierownictwa frontu patrjotycznego w celu uspokojenia opinji kraju, zaalarmowanego posunięciem faszystowskiem, jakiem była niewątpliwie depesza Starhemberga. Stało się więc tak, że Schuschnigg wziął górę nad Starhembergiem.

Londyn, 14. 5. (Tel wł. O). Reuter donosi z Wiednia, że na krótko przed rekonstrukcją rządu, Starhemberg polecił ogłosić za pośrednictwem kwatery głównej Heimwehry następujący rozkaz:

„Do wszystkich towarzyszy Heimwehry, zachowajcie zimną krew i porządek, nie dajcie się sprowokować i działajcie jedynie na rozkaz Starhemberga".

Obecnie wiadomo, że wbrew zwykłej procedurze, iż cały gabinet podaje się do dymisji, tylko kanclerz Schuschnigg zgłosił dymisję i prosił prezydenta Miklasa o odwołanie całego gabinetu, co prezydent uczynił. Świadczy to, jak się zdaje, że Starhemberg odmówił dobrowolnego ustąpienia ze swego stanowiska i rzeczywiście został zwolniony. Narazie niema żadnej reakcji ze strony Heimwehry. W Wiedniu i na prowincji panuje spokój.

STAŃMY W SZEREGACH L. O. P. P.

Lwów, dnia 14. maja 1936 r.

Strajk budowlany

W dniu dzisiejszym rozpoczną się we Lwowie konferencje w sprawie likwidacji strajku budowlanego, który wybuchł w ub. tygodniu i utknął w martwym punkcie. Z ramienia władz centralnych zjeżdża do Lwowa specjalny delegat, co dowodzi poważnego traktowania zjawisk tego typu, oraz utworzona zostanie osobna komisja arbitrażowa.

Opinja publiczna interesuje się żywo strajkiem budowlanym, bo po pierwsze bierze w nim udział kilka tysięcy ludzi, po drugie zaś nikt nie rozumie motywów strajku.

* * *

Strajk jest zjawiskiem socjalnem, do którego przyzwyczailiśmy się od czasu, gdy świat robotniczy rozpoczął używać tej metody walki o swoje prawa.

Organizacja społeczeństwa i życia społeczno-gospodarczego w obecnym momencie niestety nie jest w Polsce jeszcze tak ujęta, aby strajk mógł być wyeliminowany, jako metoda walki. Czemże bowiem jest zawsze strajk? Czem raczej winien być według klasycznego wzoru? Ostatnim atutem robotnika w jego walce, kiedy wszelkie inne próby porozumienia z pracodawcą zawiodą.

Strajk był pozatem nieodzownym i uzasadnionym sposobem walki, kiedy nie było trzeciego czynnika, któryby wkraczał pomiędzy poważnione strony. Czynnikiem tym — w miarę coraz większego komplikowania się stosunków socjalnych i gospodarczych — stawało się państwo, jako element nadrzędny i ogniskujący wszystkie interesy sprzeczne na rzecz całości.

Mamy przykłady w współczesnych stosunkach, że rolę tę państwo umie spełniać tak skutecznie, że strajki zostały zupełnie wyeliminowane, jako metoda walki. Stały się poprostu niepotrzebne, ponieważ okazało się, że niema takiej sytuacji w jakimkolwiek zatargu między pracującymi a pracodawcami, której nie dałoby się rozwiązać, o ile wszyscy pamiętają, że są tylko cząstką organizmu, w którym wszystkie części są jednakowo nieodzowne.

W Polsce nie doszliśmy jeszcze do takiego stanu rzeczy, chociaż posiadamy już ku temu warunki.

* * *

Jak na tem tle wygląda strajk budowlany we Lwowie?

Gdybyśmy żyli w okresie prosperity, w którym jedni kosztem drugich nadmiernie zarabiają, gdyby pozatem posiadanie pracy było czemś tak zwyczajnem, jak słońce na jasnem niebie, strajk tego rodzaju, jak lwowski, mógłby być nawet uzasadniony.

Ale jest wręcz przeciwnie. Prosperity jest tylko wspomnieniem z minionych lat.

Cały zaś wysiłek rządu i społeczeństwa idzie w tym kierunku, aby wynaleźć pracę dla tych, których tragicznym poprostu zawodem jest dziś bezrobocie. Prawie wszystko, co się obecnie robi — znajduje się pod znakiem tego właśnie wysiłku.

Nadchodzi wiosna i lato, a więc jedyny sezon w roku, w którym głodni i wybiedniali w zimie ludzie. bezrobotni mogą się wreszcie dorwać pracy i zarobić chociażby najskromniej na życie; o zapasach pieniężnych na przyszłą zimę niema nawet mowy. Trzy tygodnie przedtem leje się we Lwowie krew o to — jak twierdzą przewódcy partyj klasowych i jak pisze prof. Grabski Stanisław, podziwiając „pogardę śmierci" demonstrantów — aby była wreszcie praca, aby ja przyspieszyć, aby ludzie nie żyli z zasiłków, jak nędzarze.

Prace rozpoczęto. Może nie wszyscy ją uzyskali, ale też strajku nie podjęli ci, którzy pracy nie mają, tylko właśnie tych kilka tysięcy ludzi, którzy po długiem wyczekiwaniu znaleźli się przy pracy.

Wysunięto, jak zwykle, szereg postulatów, tak jakgdyby szło obecnie nie o pracę, ale o realizację kilku czy kilkunastu żądań robotniczych, jakgdyby robotnicy byli syci i mogli przerwać pracę nawet na dłuższy czas, mając zabezpieczenie swojej egzystencji.

Nie wchodzimy w meritum żądań, bo uważamy chyba zgodnie z ludzkim rozsądkiem, że najważniejszym dziś postulatem człowieka bezrobotnego jest uzyskanie pracy: wszystko inne schodzi na drugi plan. Nie znaczy to, aby nie precyzować i nie walczyć o udogodnienia, o lepsze warunki i td., ale jeśli drogą do tego ma być porzucanie pracy na to, aby tysiące ludzi na nowo głodowało i przedłużało swoją mękę — to uznać trzeba tę taktykę przewódców i inspiratorów strajku za niepojętą zdrowym, chłopskim rozumem kwadraturę koła.

Ale bo też wiemy, że spisu postulatów nie przygotowało 6 czy 10 tysięcy ludzi, których wezwano do strajku. Spis ten ułożony został w centrali związków zawodowych przez ludzi, dla których nie jest najważniejszym los biedaka, pragnącego cokolwiek zarobić, aby przeżyć samodzielnie chociaż kilka miesięcy w roku. Przewódcy chcą za pomocą strajku wzmocnić nadwerężoną w ostatnich latach swoją pozycję i robią z ludzkiej, tragicznej biedy eksperyment.

Strajk — powtarzamy — ma być ostatecznością. Strajk zaś lwowski nie wynikł z ostateczności. Można i trzeba go było uniknąć, bo strajk ten lekkomyślnie pozbawia tysiące ludzi zarobku, na który czekali oni przez długie miesiące.

* * *

Komisja arbitrażowa złożona z przedstawicieli obu stron rozpatrzy napewno objektywnie całą sprawę i podejmie wspólną decyzję. Ale zanim to się stanie, strajk powinien być natychmiast przerwany.

Nie przemawiamy tu w imieniu żadnej ze stron. Staramy się sprecyzować bezstronną opinję społeczeństwa, które nie rozumie motywów strajku budowlanego w obecnej chwili.

Każdy dzień strajku jest dla robotnika efektywną stratą, bo przy znanej, ogólnej nędzy przetrzymanie jednego nawet dnia bez zarobku, skoro ten zarobek można uzyskać — jest dla robotnika strasznym ciężarem.

Dotychczasowy strajk wskazał na jakieś niedomagania w przemyśle budowlanym. Komisja arbitrażowa rozpatrzy je i rozstrzygnie. Ale praca winna być zaraz podjęta w imię dobrze zrozumianego interesu robotników.

M. CZ.

Ludzie, którzy żyją z krzyku

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Stambuł, 10 maja.

Turcja przeżywa obecnie jedną z najbardziej interesujących faz ciągłych przemian i eksperymentów we wszystkich dziedzinach życia. Przekształca się tu wszystko: historję, administrację państwową, obyczaje, nawet język, w wytrwałem dążeniu do stworzenia państwa nawskróś nowoczesnego. Dzięki usilnej pracy wodza narodu, Kemala Ataturka, przyswojono większość zdobyczy cywilizacyjnych, zniknęły fezy i czarczafy, wygnano szerzących zacofanie derwiszów. Stary świat Wschodu, który przetrwał jednak uparcie w niektórych objawach życia zbiorowego, zamiera dość powoli i ociera się bezustannie o nowoczesne zdobycze postępu.

Dziedziną, w której pozostało wiele cech dawnego Wschodu, jest przedewszystkiem handel, skupiający się nawet w większych miastach tureckich na ulicy. Ulica na Wschodzie bowiem jest nietylko arterją komunikacyjną, ale terenem rozmaitego rodzaju tranzakcyj, ogniskiem, w którem skupia się najintensywniej życie mieszkańców. To też legjony sprzedawców ulicznych stanowią nieodłączny składnik obrazu malowniczej ulicy Wschodu. Jeszcze przed kilku laty przekupnie uliczni w Konstantynopolu nie robili różnicy pomiędzy dniem i nocą, latem i zimą, dniem pogodnym i ulewnym deszczem. Bez przerwy ciągnęły ulicami pochody kupców, wychwalających swe towary, a słońce dawno już zniknęło za Złotym Rogiem, kiedy uchodzili, unosząc kilka zarobionych piastrów w kieszeniach.

Dzieło reformacyjne Kemala Ataturka ujęło również w tryby pracę sprzedawców ulicznych. Pod grozą surowych kar nie wolno im obecnie zaczynać swej pracy na ulicach Stambułu przed 8 rano, a kończyć ją muszą przed północą. Jest to konieczne dla utrzymania względnego spokoju w porze nocnej. Krzyk zastępuje tu wszelką inną reklamę: najbarwniejszego plakatu, najjaskrawszego światła można nie dostrzec, krzyk zaś musi dotrzeć do uszu najbardziej roztargnionego przechodnia, najgłębiej pogrążonej w rozmowie z sąsiadką gospodyni domu.

Ósma rano na ulicach Stambułu! Tysiące ludzi, którzy żyją z krzyku, spieszy do pracy codziennej. Najprzód zjawia się „sudji" — sprzedawca wody, dźwigający beczułkę na plecach i tuzin szklanek zatkniętych za pasem. Jego cechą charakterystyczną jest to, że nie można się z nim targować, w przeciwieństwie do innych kupców. Szklanka źródlanej czystej wody kosztuje bezapelacyjnie jednego piastra (około 4 groszy). Następnie przebiega ulicami „balikdji" — sprzedawca ryb, poczem rozpoczynają swą służbę „elmadji" i „halvadji" — sprzedawcy jarzyn i korzeni. Żaden z tych poczciwców nie uznaje wagi. „Żada waga nie jest ścisła, albo oszukuje mnie, albo klijenta" — twierdzi pomarszczony sędziwy sprzedawca. Cena naznaczana jest więc na oko, wywołując oczywiście ostre sprzeciwy i długotrwałe targi nabywców.

Gospodyni turecka jedynie po mięso musi wyjść na ulicę. Wszelkie inne zakupy dokonywa przy pomocy kosza i długiego sznura. Opuszcza kosz na sznurze przez okno i czeka aż odpowiedni kupiec „dji" przejdzie ulicą. Kupiec kładzie towar do kosza, w którym znajdują się również pieniądze. Oszczędne gospodynie rozpoczynają przy tej okazji targ, w którym nierzadko bierze udział cała kamienica. Dyskuje są bowiem rozkoszą dla prawdziwego człowieka Wschodu.

Zrzadka przebiega ulicą „boyadji" — czyściciel butów, który z zawodu jest zazwyczaj filozofem. Częstuje on swego klijenta długiemi wywodami z dziedziny politycznej, społecznej, religijnej lub artystycznej. W zimie zastępuje go „salepdji" — sprzedawca gorącego napoju przeciw zaziębieniom. Taki „salepdji" — to prawie lekarz. Romantykiem ulicy jest „piyankodji" — sprzedawca losów loteryjnych. Krzyk jego, to nie jest zwykłe wychwalanie towaru, celem zwerbowania klijenta. Krzyk „piyankodji" to poezja, w której maluje on piękną przyszłość wybrańca losu, który nabędzie u niego bilet no i, oczywiście, wygra.

M. C.

W przypisku

Sankcje stały się nonsensem

Sankcje stały się skończonym nonsensem i ciężarem gospodarczym krajów je stosujących, a przywilejem niezasłużonym państw innych. Dlaczego właściwie, dla jakiej poważnej przyczyny ma dalej cierpieć polski producent i robotnik, dla czyjej korzyści, albo przyjemności polskie gospodarstwo narodowe ma ponosić straty zpowodu ograniczeń obrotu polsko-włoskiego?

Gdy wybuchła wojna w Afryce Wschodniej można było wytaczać pewne racje z paktu Ligi Narodów. Nie zaaplikowano wprawdzie poprzednio sankcyj innym agresorom, jak Japonji albo Paragwajowi, nie uchwalono ich przedtem ani potem przeciw Niemcom, kiedy pogwałciły jawnie artykuły militarne traktatu wersalskiego, albo kiedy wkroczyły do Nadrenji, ale przecież litera paktu przemawiała oczywiście przeciw Włochom. Przy całej więc świadomości, że precedens ten nic nie znaczy, oraz nikogo na przyszłość przed jego ewentualnym napastnikiem nie zabezpieczy, można było ulec abstrakcyjnej regule genewskiej.

Ale dzisiaj? Sankcje nie spełniły swego zasadniczego zadania (zapobieżenia wojnie) w czasie trwania działań wojennych i tylesamo dopomogły, co zaszkodziły Mussoliniemu, a zupełnym nonsensem stały się obecnie, kiedy wojna już skończona, więc zapobieganie jej, tembardziej, że bezskuteczne, jest wysiłkiem zbędnym, idącym na marne.

Konflikt afrykański włosko-etiopski stał się dzisiaj już tylko bezkrwawym, ale przewlekłym zatargiem Włoch z W. Brytanją. Zatarg ten z pewnością nie ulegnie rychłej likwidacji i jest początkiem wielkiej rywalizacji na olbrzymich przestrzeniach Morza Śródziemnego, drogi do Indyj, na obszarach Egiptu i Palestyny, Sudanu oraz nad brzegami Morza Czerwonego. Ale co do tego wszystkiego mają sankcje gospodarcze przeciw Włochom? Czy jest to wystarczająca przyczyna, by ubogie i przytłoczone kryzysem kraje europejskie miały cierpieć nadprogramowe ograniczenia swego głodowego obrotu gospodarczego? Dla pięknych oczu p. Edena byłaby to zbyt hojna ofiara. (x.)

Gdańsk poprawił się — stwierdza min. Komarnicki

Genewa, 13. 5. (Tel. wł. K.) Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi odroczono przedewszystkiem dyskusję nad raportem w sprawie niewolnictwa oraz sprawę naruszenia traktatów lokarneńskich. Następnie Rada postanowiła, że nadzwyczajne posiedzenie Rady zbierze się 16 czerwca. Gdyby okoliczności tego wymagały, mogłaby się Rada zebrać także wcześniej. Następnie Rada przyjęła raport min. Edena w sprawie przedłużenia na rok mandatu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Lestera. Przy tej sposobności delegat polski przy Lidze Narodów, min. Komarnicki wygłosił następujące oświadczenie:

„W imieniu rządu polskiego popieram raport sprawozdawcy. Korzystam z tej sposobności, aby stwierdzić z zadowoleniem, że nadzieje, wyrażone przez przedstawiciela Polski w styczniu co do dobrej woli senatu Wolnego Miasta w sprawie uregulowania trudnych zagadnień spełniły się. Zagadnienia te są istotnie załatwiane w ramach statutu Wolnego Miasta i z uwzględnieniem uprawnionych interesów ludności. Jestem bardzo szczęśliwy, dowiedziawszy się, iż p. Lester gotów jest spełniać w Gdańsku jeszcze przez rok misję, w czasie której dawał zawsze dowody swej wielkiej objektywności i zupełnego oddania się zadaniom, powierzonym mu przez Radę Ligi Narodów.

Na wniosek min. Paul-Boncoura, Rada przedłużyła następnie mandaty kilku członków komisji współpracy umysłowej oraz mianowała kilku innych członków komisji. Sekretarz generalny Ligi proponuje wreszcie mianować p. Piotra Schou, obecnego posła duńskiego w Warszawie, dyrektorem sekcji mniejszościowej sekretarjatu Ligi Narodów. Propozycję tę Rada jednomyślnie zatwierdziła.

Następnie odbyło się publiczne posiedzenie Rady, na którem Rada postanowiła przedłożyć raport w sprawie składu Rady zgromadzeniu Ligi Narodów.

W dalszym ciągu obrad przyjęto do wiadomości raport w sprawie prac konferencji finansowej, raport komitetu handlu kobietami i dziećmi i raport w sprawie tranzytu oraz raport w sprawie opjum.

Po załatwieniu sprawy wyboru członków stałego trybunału w Hadze, Rada przyjęła do wiadomości raport min. Paul-Boncoura co do ochrony dzieci i młodzieży, przyczem na wniosek min. Komarnickiego odroczono wszelkie decyzje w sprawie składu komisji doradczej dla ochrony dzieci i młodzieży.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw przewodniczący Rady Ligi odroczył sesję Rady Ligi Narodów.

Obawa przed konkurencją Gdyni

Gdańsk, 13. 5. (PAT) Wiceprezes senatu Huth przesłał wczoraj komisarzowi generalnemu R. P. ministrowi Papee, pismo, wyrażające zadowolenie z powodu przyspieszenia rokowań, dotyczących polskiej reglamentacji dewizowej.

Biuro prasowe senatu gdańskiego ogłosiło w związku z wymianą korespondencji między komisarzem generalnym R. P. a senatem komunikat, w którym stwierdza m. in., że zadaniem rokowań będzie zabezpieczenie warunków, potrzebnych dla utrzymania żywotności Gdańska i portu gdańskiego, szczególnie ze względu na konkurencję Gdyni.

„Danziger Neueste Nachrichten" pisze w związku z tem, że dążenie Polski do zapobieżenia temu, by Gdańsk nie stał się miejscem, przez które uciekają dewizy, gdańskie czynniki miarodajne uznają w całej pełni. Z drugiej strony Gdańsk oczekuje od Polski znalezienia drogi do wyeliminowania ujemnych skutków zarządzeń polskich na gdańskie życie gospodarcze i handel.

Przedewszystkiem należy uniemożliwić nietylko formalnie, lecz także i praktycznie, wszelkie upośledzenie Gdańska na korzyść portu gdyńskiego. W gdańskich kołach gospodarczych powstały obawy z powodu wydania przez Polskę zarządzenia (co do którego coprawda nie zostały jeszcze ogłoszone postanowienia wykonawcze), przewidującego ponowne wprowadzenie kontroli obrotu towarowego na granicy polsko-gdańskiej.

W związku z tem z polskiej strony autorytatywnej oświadczono, że Gdańsk także i w tym wypadku nie będzie upośledzony. Zapowiedź wszczęcia natychmiastowych rozmów należy powitać tembardziej, że nie można jeszcze przewidzieć, w jak silnej mierze Gdańsk będzie dotknięty bezpośrednio lub pośrednio przez wprowadzenie ograniczeń polskiego przywozu.

„Der Danziger Vorposten" pisze, że z treści obu wspomnianych wyżej pism i komunikatu biura prasowego senatu wynika, iż obecnie trudności dotyczące szczególnie gospodarstwa gdańskiego, zostały tak dalece wyjaśnione, że można się liczyć niebawem z ich zupełnem zlikwidowaniem.

Generał Górecki prezesem Banku Polskiego?

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.) W kołach politycznych i gospodarczych spodziewają się, że sprawa nominacji nowego prezesa Banku Polskiego zostanie załatwiona w najbliższych dniach, ponieważ przewlekanie nominacji nie jest z łatwo zrozumiałych przyczyn pożądane.

Równocześnie dowiadujemy się, że dotychczas wymieniane kandydatury stały się nieaktualne. Utrzymują, że prezesem Banku Polskiego zostanie gen. Górecki, obecny Minister Przemysłu i Handlu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rano chmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz, w ciągu dnia rozpogodzenia. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

10.000 godzin pracy dla armji

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — mg.) Pracownicy Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie uchwalili ofiarować na cele obrony państwa 10.000 godzin pracy ponad normę w przeciągu roku bież., celem wykonania sprzętu optycznego dla potrzeb naszego uzbrojenia, lotnictwa i broni pancernej. Jednocześnie zarząd zakładów, solidaryzując się z uchwałą pracowników, ofiarowuje cały niezbędny materjał, potrzebny dla wykonania tych przyrządów. **Pracownicy zakładów w swej uchwale, wymownie świadczącej o wysokim patrjotyźmie i pełnem zrozumieniu sytuacji, w jakiej się znajduje Polska, wobec powszechnego na świecie wyścigu zbrojeń, motywują swój czyn wiernością dla wzniosłych nakazów wodza, którego pierwszą rocznicę zgonu obchodził cały naród w powszechnej żałobie.**

Praca tylko dla potrzebujących!

Łódź, 13. 5. (Tel. wł. — mg.) Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi, mając na uwadze obecny głód pracy, przeprowadza ścisłą kontrolę warunków materjalnych u poszczególnych robotników sezonowych celem **umożliwienia sprawiedliwego podziału pracy. Chodzi tu przedewszystkiem o bezrobotnych, nie posiadających minimum egzystencji i obarczonych dużemi rodzinami niezarobkującemi.**

Jak wynika z przeprowadzonych dotychczas wywiadów, w wielu wypadkach na robotach publicznych pracowali robotnicy, posiadający dostateczne warunki utrzymania, a nawet niektórzy z nich są zamożnymi ludźmi.

Kontrola jest prowadzona w dalszym ciągu i osoby, podające się za bezrobotnych, nie mających podstaw egzystencji, co nie odpowiada prawdzie, nie będą do robót publicznych przez Fundusz Pracy kierowane.

Ponieważ w początkowej fazie uruchomienia robót pewna ilość dostatecznie sytuowanych robotników (jak to wykazała kontrola) zdołała dostać się na te roboty, przeto obecnie Fundusz Pracy żąda zwolnienia ich z robót i zastąpienia najbiedniejszymi bezrobotnymi, obarczonymi dużemi rodzinami.

Fundusz Pracy, piętnując nieobywatelskie stanowisko osób, posiadających podstawy bytu i zabierających pracę faktycznym bezrobotnym, zapowiada opublikowanie nazwisk tych osób.

Echa 1-go Maja w Łodzi

Łódź, 13. 5. (Tel. wł. mw.) Związek Legjonistów w Łodzi rozplakatował dziś na ulicach miasta odezwę, która stoi w związku z tegorocznym obchodem 1-go maja.

Odezwa w ostrych słowach potępia fakt, iż w pochodzie obok sztandarów starych i zasłużonych w walce o niepodległość i słuszne prawa robotnicze, znalazły się transparenty wrogie dla narodu i państwa, oświadczając, że nie można tolerować tego, aby na ulicach miasta występowały publicznie obce agentury. Odezwa wzywa organizacje robotnicze do energicznego przeciwstawienia się tym objawom.

Odnalezione wota

Puck, 13. 5. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości w sprawie znalezienia skradzionych przedmiotów z kościoła w Swarzawie i ozdób cud. figury Matki Boskiej swarzewskiej, należy dodać, że zabytkowe wota z 16 wieku, które znaleziono w lasach darzylubskich, są całe i tylko niektóre lekko uszkodzone przez świętokradców. Ogólna liczba wot znalezionych wynosi 22 sztuki. Wśród odnalezionych połamanych części naczyń kościelnych, znajduje się część kielicha z 17 wieku oraz berło i korona z figury Dzieciątka Jezus. Brak jeszcze jest korony Matki Boskiej, sznurów korali, złotego łańcuszka i kilkudziesięciu srebrnych wot.

Koronacja nowego cesarza Abisynji odbędzie się w Rzymie

Rzym, 13. 5. (PAT) **W kołach faszystowskich krąży pogłoska, że koronacja króla Wiktora Emanuela III na cesarza Abisynji nastąpi w Rzymie jeszcze w ciągu bm. Wymieniana jest przytem data 24 maja. W czasie uroczystości koronacyjnych przewidziany jest podobno bankiet dla przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie włoskim. Potwierdza się również pogłoska, że z okazji koronacji ogłoszona będzie szeroka amnestja, z której skorzysta m. in. przeszło 1.000 osób, skazanych za przestępstwa polityczne. Zniesiony ma być również nadzwyczajny trybunał dla obrony państwa.**

DLA REORGANIZACJI ARMJI KOLONJALNEJ POWOŁANO SPECJALNĄ KOMISJĘ POD PRZEWODNICTWEM MARSZAŁKA DE BONO.

Według krążących pogłosek, SEKRETARZ GENERALNY PARTJI FASZYSTOWSKIEJ STARACE BĘDZIE MIANOWANY GUBERNATOREM GONDARU, A MARSZAŁEK GRAZIANI — GUBERNATOREM SOMALI.

Jutro odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu faszystowskiego, który dokona ratyfikacji dekretów królewskich z dnia 9 maja. Dekrety te zostaną przedstawione Izbie przez Mussoliniego. Przy ratyfikacji zastosowana zostanie procedura nagła.

W sobotę zbierze się nadzwyczajne posiedzenie senatu, który również dokona ratyfikacji dekretów z dnia 9 maja. Na posiedzeniu senatu obecni będą książęta krwi, przebywający we Włoszech.

Wielka burza nad Kielcami

Kielce, 13. 5. (PAT) W środę około godz. 19-tej nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle gwałtowna burza, połączona z wichurą i piorunami. Wichura szalała kilkanaście minut, czyniąc w sadach i ogrodach oraz zabudowaniach gospodarskich ogromne spustoszenia. Następnie spadł ulewny deszcz, podczas którego chwilami padał grad. W poszczególnych dzielnicach miasta uszkodzone zostały przewody elektryczne, tak że część miasta została chwilowo bez światła.

Z okolicznych wsi kieleckiego donoszą, że wichura wyrządziła tam bardzo duże spustoszenia, wywracając stodoły i zrywając dachy z domów. **Kilka osób miało ulec porażeniu od piorunów. Na ulicach Kielc w czasie burzy ruch zamarł zupełnie. Pojazdy mechaniczne i dorożki w obawie wywrócenia przez wichurę, kursowały dopiero po burzy. Połączenia telefoniczne Kielc na kilku linjach zostały zniszczone.**

Berlin. Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels wydał dla prasy niemieckiej zarządzenie, w myśl którego recenzje z przedstawień i imprez muzycznych wieczornych nie mogą ukazywać się w dziennikach rano, lecz najwcześniej popołudniu dnia następnego.

Na północy mglisto i chłodno

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Na motorowcu „Batory", 11 maja.

Piszę te słowa w ostatnim dniu podróży „Batorego".

Ostatni jej etap, obejmujący *przejazd z Londynu do Gdyni*, znamionuje nasz powrót do kraju. Równocześnie zaś oznacza przybycie motorowca do portu *macierzystego*, do Gdyni.

Wszystko jest nastawione na powrót o oznaczonej porze. W Londynie bierzemy rozbrat z wycieczkami lądowemi. Odtąd tylko morze i port docelowy: Gdynia. Liczymy, że zgodnie z planem będziemy tam *w poniedziałek, 11 maja o czwartej popołudniu*. Tymczasem... Morze płata figle. Deszcz i mgła. Z Londynu jeszcze zabraliśmy ją ze sobą. Popołudniu oczyściła się z dymów i spalin londyńskich; później, gdy zapadła noc, poczęła się *zagęszczać coraz bardziej* nad szaremi taflami wody, widocznemi po obu stronach burty okrętowej.

O świcie dnia wczorajszego była tak gęsta, że statek nie był w stanie rozwinąć przepisanej chyżości. *Widzialność się zmniejsza...*

Tumany wilgotnej pary lecą po morzu. Marynarz na dziobie okrętu; na mostku kapitańskim zdwojona czujność.

Zaczyna być nieswojo. Na przodzie pokładu spacerowego, gdzie stoję, trzymając się mocno barjery, widzę jednak przed sobą jeszcze marynarza, jak wpatruje się w dal morską, nieprzejrzaną...

Z pokładu kapitańskiego rozlegnie się jakiś głos lub zadźwięczy telefon, wydający rozkazy. Z miejsca wolnego wychyli się ręka, wskazująca kierunek. Co to? To orjentacja *na podstawie głosów*. Oko i busola na nic. Teraz ucho i aparaty, łowiące odgłosy innych okrętów.

Raz przed nami, drugim razem z boku odzywają się głosy okrętów, baczne, ostrożne, trwożne o swój los. *Ryk syreny „Batorego"*, głęboki i donośny, co chwilę rozdziera powietrze.

Jesteśmy *w kanale La Manche*, gdzie oczywiście dużo okrętów.

Uwaga! Niebawem wyjeżdża naprzeciw łódź z pilotem niemieckim. Nasz motorowiec, przyjmując na swój most kapitański pilota, który go będzie prowadził poprzez kapryśne morze, dodaje do własnej polskiej, jeszcze *chorągiew o barwach niemieckich*. Swastyka chwieje się na wietrze.

Malutka szalupa, z której na łódce przesiadł się *do nas pilot*, wygląda przy naszym olbrzymie jak zabawka.

Za chwilę pomaga nam ona nadać okrętowi właściwy bieg i kierunek. Motorowiec idzie teraz krok za krokiem, zwracając się zwolna w stronę jednej ze śluz *Kanału Kilońskiego*.

Oto on. Przetarło się nieco. Wjeżdżamy. Wąski pas wody, w którym się wyminą dwa duże okręty. Wygląda to z rufy okrętowej, jak *szeroka szosa, pięknie obramiona* i równo — kamiennemi brzegami. Po obu stronach *czyste wzorowe gospodarstwa niemieckie*. Bydło na pastwiskach. Rola poprzedzielana gęsto rowami dla osuszenia bagien. Ludność przy niedzieli tu i owdzie wylega na brzeg. Patrzeć na taki wielki statek...

A na statku mimo mgły, mimo syren — *wre życie codzienne*. Wspomniam o niem dlatego, że na czoło okrętowych codziennych „wydarzeń" wielokrotnie *wybijają się — Lwowianie*. Chodzi oczywiście o wydarzenia sportowe.

W *zawodach strzeleckich* urządzonych na statku w strzelaniu z pistoletów, pierwszą nagrodę otrzymał *p. inż. Mareczek, Małopolanin;* nagrodę pań otrzymała pani *Bogumiła Sudhoffowa* ze Lwowa. Na wyróżnienie zasługiwały „wyczyny strzeleckie" *Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego* ze Lwowa; w tegoż rodzinie pozostało drugie miejsce w zawodach o mistrzostwo w *tenisie pokładowym „Batorego"*.

* * *

Przychodzi depesza do dowództwa statku, by *jednak zdążyć na czas*. Pewnie w Gdyni — czekają. Ale okręt ważniejszy, mgła mocniejsza, bezpieczeństwo pasażerów ważniejsze.

Nie będziemy na czas. Dobrze będzie, jeśli cztery, pięć godzin później. Jeszcze się czekający w Gdyni — naciszą.

Teraz zaś w *Kanale Kilońskim, w Holtenau* co trzeci kupuje jakieś głupstwa, tak jakby ich w kraju nie było i nie w lepszej jakości...

* * *

W czytelni okrętowej, wyłożona do podpisu *księga pamiątkowa* pierwszej podróży „Batorego". Dużą, pięknie w skórę oprawną, z inicjałami *„Batorego" i „GAL-a"*, rozpoczynają poważne i mądre *słowa Andrzeja Struga*. Na innej stronie podpisał się *Wojciech Kossak*. Pozostawiono ją zresztą wolną, jakby dla uczczenia Mistrza.

Borkowski, kapitan „Batorego", napisał krótko: *„Dum spiro, spero"*, dając wyraz swej marynarskiej zwięzłości i jędrności. Potem idą inni. Setki. Niebrak i waszego sprawozdawcy, który wpisał się imieniem własnem i *„Dziennika Polskiego" we Lwowie*.

* * *

Jest godzina jedenasta przedpołudniem i wiadomo wszystkim, że statek *nie będzie na czas w Gdyni*. Zwolna się z tem pasażer oswaja. Wielu zaś jest takich, co z takiego obrotu rzeczy nawet zadowoleni. Na okręcie im dobrze, beztrosko, wygodnie.

* * *

Kto nie wie, co to jest *obiad kapitański?*

Kiedy do obiadu, na statku odbywającego się jak zawsze od 6 do 9 wieczorem zasiądą panie strojne, w toaletach przeważnie balowych i panowie w czerni ubrań wieczorowych, kiedy do posiłku, wykwintniejszego niż *zazwyczaj podadzą cienkusz*, noszący szumnie nazwę wina szampańskiego, kiedy się wszystko nastroi na ton *serdeczny, bo pożegnalny*, to wtedy jest — obiad kapitański.

Przychodzi *kpt. Borkowski* w otoczeniu delegacji załogi. *Żegna pasażerów*, zapewniając, że załoga i statek zawsze w przyszłości będą stali na straży honoru i obowiązku. *Dziękuje i przeprasza*, jeśli były jakie usterki, zapewniając, że w następnych podróżach ich nie będzie.

Brawa i oklaski Muzyka. Potem w sali jadalnej. A odpowiada mu w imieniu jej uczestników *Wojciech Kossak*. W sali B wśród podniosłego i szczerego nastroju po *mowie Borkowskiego* b. żywo i tak od serca, jak to tylko Lwowianie potrafią, odpowiada *mu jeden z Lwowian*, który nie życzył sobie, by wymieniano jego nazwisko. Ten ci tak uderzył w ton serdeczny zebranych, że się obaj (Borkowski i mówca) po kilkakroć serdecznie uściskali i wycałowali.

Publiczność bije brawo. *„Niech żyje polska marynarka handlowa". „Niech żyje „Batory". Niech żyje jego dowódca, kapitan Borkowski!"*.

W międzyczasie stało się wiadome, że „Batory" przybędzie na redę gdyńską około 10-tej.

Głośniki po salach wzywają pasażerów wszystkich do salonu głównego na godzinę 20, minut 30.

Tam w kole, u którego pobok *przysiadła muzyka okrętowa*, czekają. Po marszu wprowadzają Borkowskiego. Wręczają mu *adres pamiątkowy* jako wspomnienie pierwszej podróży nowego tranastlantyku. U góry z prawej nakreślony on sam, Borkowski, *robota Bartkowskiego, także Lwowianina*. Podpisy złożone przedtem i dodatkowe teraz. Całusy dwóch panien z towarzystwa, dokonane zdecydowanie i na miejscu. Publiczność: brawo, kapitan (zażenowany) nie wie, jak dziękować. Jak umie, dziękuje.

Jeszcze mówi obecny na statku *senator Surzyński*, z Poznania; dobre to z rzeczy, wskazując na fakt, że ci zdążają na „Batorym" do Polski są jakgdyby *szczęśliwcami i wybrańcami*. Proponuje następnie wysłanie 2 depesz: do *Ministra Przemysłu i Handlu*, tudzież do *gen. Dreszera*, jako prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej, z zawiadomieniem, że „Batory" przybył do kraju i z zapewnieniem, że jego publiczność docenia znaczenie posiadania floty własnej handlowej, tudzież rozumie konieczność dążenia do ekspansji morskiej.

Rozchodzimy się, bo okręt zwolnił biegu. To *pilot nasz*, słyszycie: *nasz* polski pilot, podpływa pod motorowiec, przytula się do niego. Z łodzi jego witają nas *pierwsze czapki polskie*. Pilot z łodzi pilotowej „Tytan" wsiada na okręt, by odtąd przeprowadzić go wśród znanych mu szlaków *zatoki polskiego portu*.

Tam w dali błyskają pośród późnego wieczora drobne, świetlane punkty. To *światła nadbrzeżne Gdyni*. Równym szeregiem przecinają ciemną zupełnie przestrzeń wody i nieba. Raz łypną swem okiem zielonem, to znów jasnością coraz większą, rosnącą, wyraźniejszą, idą ku nam.

Aż oto ona — Gdynia. *Masy głów odkrytych*, masa okrzyków i wiwatów. Gdzie mogą, czekali, przystanęli i stoją, radując się, a wypatrując — swoich: *„Mamusiu, to ja"* woła jakieś dziecko z tamtej strony — „przyniosłem ci kwiaty!"

Przed nami napis *„Serdecznie witamy"*. Przycumowują okręt. Wielkie dźwigi powietrzem przenoszą pomosty. Idzie to dość powoli i opornie, ale idzie.

Jeszcze *kontrola i rewizja dokumentów osobistych*, jeszcze noga, przywykła co chwiania się na statku, próbuje pewności przejścia po pomoście i już jesteśmy *na lądzie własnym*, we własnym porcie i *we własnym — kraju*.

JAN B. LIWOCZYŃSKI

NOWINKI Z PRASY

Nowa karta

W „Naszym Przeglądzie" opis uroczystości wileńskich kończy się refleksją:

„W tej chwili, gdy samochód Prezydenta przybywa na dworzec wileński, otwiera się nowa karta po roku żałoby. W pociągu jedzie również Generalny Inspektor Rydz-Śmigły oraz generał Sosnkowski. Toczy się nowa narada.

Po złożeniu serca w alocsie, po smutnej ceremonji pogrzebowej zaczyna się przerwana na kilka godzin troskliwa praca dokoło spraw, które się snują, a które nabrały poszczególnego znaczenia po dziwnie smutnych wypadkach ostatnich miesięcy".

Znamienna polemika

Pomiędzy „Głosem Narodu" a „Warsz. Dziennikiem Narodowym" toczy się ostatnio polemika na temat zbliżenia umiarkowanych ugrupowań politycznych, opierających się na ideowej platformie katolicyzmu. „Warsz. Dziennik Narodowy" ofertę tę właściwie odrzucił, twierdząc, że „prawdziwą, wielką ideą" jest tylko idea narodowa.

„Głos Narodu" w odpowiedzi pisze, że idea narodowa w wydaniu Str. Narodowego niema warunków potrzebnych do konsolidacji umiarkowanych żywiołów:

„I tak — niejasnym jest przedewszystkiem pogląd Stron. Narodowego na sprawy gospodarczo-społeczne. Myślimy o takich zagadnieniach, jak: — bezrobocie, sprawa wsi, — formy zdrowego ustroju gospodarczego (liberalizm, czy gospodarka „kierowana"), — nie mówiąc już o drobniejszych i bardziej konkretnych, wynikających z przejściowej konjunktury.

Niejasnem jest także stanowisko Stron. Narodowego w stosunku do spraw z dziedziny ustroju społeczno-politycznego. Należy tu przedewszystkiem wielkie zagadnienie instytucyj prawnych ustroju, a więc: — parlamentaryzm, korporacjonizm, dyktatura, ustrój władzy państwowej itp.

Stronnictwo Narodowe skupia w tej chwili swoją uwagę na sprawie żydowskiej. Na sprawie jednej z największych dla naszego narodu i państwa... To je czyni bardzo podatnem w społeczeństwie. I to mu przyznaża zasług. Ale rozwiązanie sprawy żydowskiej jeszcze nie oznacza rozwiązania takich spraw, jak zagadnienie ustroju politycznego, sprawa wsi lub sprawa gospodarczego ustroju.

I tem się tłumaczy, że „idea narodowa" w zasadzie szczytna i pociągająca, nie jest jeszcze w tej chwili taką atrakcją, by na jej podstawie można było dokonać zjednoczenia wszystkich umiarkowanych żywiołów w państwie".

Stanowisko krakowskiego organu Metropolity Księcia Sapiehy wobec Str. Narodowego jest bardzo znamienne.

Adwokacki głos P. P. S.

„Robotnik" pisze na temat komunizmu:

„Ani kuszenia ze strony komunizmu, ani straszenie komunizmem ze strony reakcji nie sprowadzą socjalizmu z prostej drogi, wytkniętej programem socjalistycznym i potrzebami mas pracujących.

Ale reakcja w swych próbach zastraszania komunizmem posługuje się m. in. chwytem, który obecnie mało kogo — chwyci. Wzorem Hitlera, reakcja świecka i duchowna różnych krajów straszy „barbarzyństwem", idącem z Rosji sowieckiej, straszy zagładą kultury, jakoby zagrożonej ze strony Rosji.

Są to straszaki równie obłudne i kłamliwe, jak spóźnione. W dobie „kultury" obozów koncentracyjnych, topora katowskiego i palenia książek, demonstrowanej w Niemczech hitlerowskich, w dobie „kultury" faszyzmu włoskiego, świeżo zaprezentowanej w Abisynji — mówienie o „barbarzyństwie" sowieckiem, jest czemś tak nieprzyzwoitem, że wszelka dyskusja odpada".

Adwokacki głos organu P. P. S. w obronie komunizmu daje wcale wyraźne wyobrażenie o postawie lewego skrzydła frontu ludowego w Polsce.

Z ESTRADY

Poranek gimnastyki nowoczesnej

Niedzielny pokaz gimnastyczny wykazał duży talent pedagogiczny kierowniczki Stanisławy Pohl, wychowanki duńskich i drezdeńskich szkół. W pierwszym rzędzie podkreślić należy nieprzeciętne wydyscyplinowanie tak grupy pań jak i dzieci. Następnie rzadką u nas i cenną zaletą w podobnych pokazach gimnastycznych był brak pretensjonalności tanecznej poszczególnych numerów. Dzięki temu niektóre ćwiczenia, jak: „Ćwiczenie pań z kulami" i „Ćwiczenie z własnym oporem" w swojej surowej formie gimnastycznej były kompozycyjnie doskonałe i mimo intencyj czysto sportowych, można je podciągnąć do rzędu tańca mechanicznego w stylu Bodenwiserowskim.

Celowe i różnorodne ćwiczenia dzieci wykazały również bardzo dobrą estetyczną formę komozycyjną „Chór ruch". W samym tytule tkwi świetny koncept taneczny.

W całości poranek wykazał duże doświadczenie, uczciwą pracę i dobry smak Stanisławy Pohl, oraz więcej niż poprawne wykonanie poszczególnych numerów.

Przy sposobności dodać muszę, że taniec czy gimnastyka nowoczesna o charakterze tanecznym, pokrzywdzone u nas dziedziny artystycznie, nie mają fachowych lub znających się na rzeczy krytyków. Dlatego też często z lekkomyślnych recenzji wynikają krzywdy, które dezorjentują publiczność i zniechęcają do wystąpień publicznych. Każda uczciwa praca wymaga pewnej dozy szacunku, który powinien objawiać się w zaznajomieniu się z przedmiotem podlegającym krytyce.

AL. LISIEWICZOWA

Wśród wydawnictw

„ZNICZ PODOLA"

Na treść 5-go numeru „Znicza Podola", organu Sekcji Kół Krajoznawczych Młodz. Pol. T-wa Turystyczno - krajoznawczego, składa się: wiersz S. Stojałowskiej „Seret", artykuł St. Smoły „Wycieczki a ochrona krajobrazu", d. c. rubryki „Zwyczaje i wierzenia ludowe na Podolu", opis Czerwonogrodu, — „Schroniska wycieczkowe" i stała kronika, dopełniają całości numeru, ozdobionego, jak zwykle, licznemi ilustracjami. (t.)

Dzień kulturalny

PAWILON POLSKI NA XX BIENNALE W WENECJI. Na XX Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji, odbywającej się co dwa lata stąd nazwa jej Biennale), Polska, która ma w Wenecji od roku 1932 swój własny pawilon, wystawi większe kolekcje prac: Tadeusza Makowskiego, znakomitego polskiego malarza, zmarłego w r. 1932 w Paryżu, Fryderyka Pautscha, Prof. Krakowskiej Akademji Sztuk P., rycin Wł. Skoczylasa, na tle niewielkiego zbioru drzeworytów ludowych i rycin siedmiu współczesnych drzeworytników, oraz 10 rzeźb Augusta Zamoyskiego z Paryża. Z grafików naszych będą tym razem reprezentowani poza Skoczylasem: E. Bartłomiejczyk, St. O. Chrostowski, T. Cieślewski (syn), J. Konarska, B. Krasnodębska - Gardowska, T. Kulisiewicz i S. Mrożewski.

ODNALEZIONY OBRAZ TYCJANA. W ostatnich dniach policja genueńska zwróciła uwagę na podejrzaną tranzakcję obrazem, za który właściciel, obywatel perski, żądał przeszło miljon lirów. W przypuszczeniu, że chodzi o obraz, pochodzący z kradzieży, policja zwróciła się o ekspertyzę do znanego znawcy dzieł sztuki, sen. Penturi, który stwierdził, że jest to autoportret Tycjana, wykonany przez mistrza na parę lat przed śmiercią. Jak się okazuje, Pers nabył obraz ten za 900 lirów od bolońskiego antykwarjusza.

KSIĄŻKA O KOBIECIE W DZIENNIKARSTWIE. W Monachjum ukazała się ciekawa książka dr. Adolfa Dreslera, wykładowcy w „Instytucie Wiedzy Dziennikarskiej" przy uniwersytecie monachijskim, pod tytułem „Die Frau im Journalismus" (Kobieta w dziennikarstwie). W kilkunastu rozdziałach autor mówi o roli kobiet w dziennikarstwie w różnych krajach z przytoczeniem szeregu nazwisk i fotografji. — Między innemi specjalny rozdział poświęcony jest Polsce.

CHÓR POZNAŃSKI W ALZACJI I LOTARYNGJI. 9-go b. m. chór Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Poznaniu „Hasło" pod dyr. P. Z. Latoszewskiego, dyrektora Opery Poznańskiej, wystąpił w Wittelsheim, wielkiem środowisku emigracji polskiej w Alzacji. Na koncert przybył ze Strasburga p. konsul R. P. T. Wierusz - Kowalski. Na sali oprócz przeszło tysiącznej rzeszy rodaków, byli obecni przedstawiciele społeczeństwa i duchowieństwa francuskiego. Reprezentowani byli p. prefekt dep. Górnego Renu i p. de Retz, dyr. nacz. Państwowych Kopalń Potasu. Publiczność zgotowała polskiemu chórowi entuzjastyczną owację. Podczas przemówienia p. konsula Wierusz - Kowalskiego i po koncercie, zebrani wznosili niemilknące okrzyki na cześć Polski i Francji.

Ze srebrnego ekranu

»Kochany łobuz«

(APOLLO)

„Kochany łobuz" to (któżby inny) oczko w głowie kinomanów, Anny Ondra, którą oglądamy w nowej, milutkiej komedji, zagranej z wielkim temperamentem i pełnej niezwykle zabawnych scen. Anny Ondra w roli wysłanniczki przedsiębiorstwa, zajmującego się odczyszczaniem mieszkań, bierze właściciela wspaniałych apartamentów za zwykłego... włamywacza. Powstaje stąd cały szereg niesłychanie komicznych nieporozumień, wikłających się ku uciesze widzów coraz bardziej, w miarę rozwoju akcji. Kończy się to wszystko oczywiście happy endem.

Film doskonały pod każdym względem, zagrany brawurowo, ale bo też partnerzy Anny Ondra, podciągnęli się w zupełności do jej, chyba nie potrzebującego zachwalania, poziomu gry. „Kochany łobuz" jest komedją bezpretensjonalną, ale lekką, tryskającą racami dowcipów i świetnie bawiącą widzów — taką właśnie, jakiemi jeszcze nie są, niestety, polskie komedje filmowe.

Nadprogram: reportaż z polskiej wyprawy polarnej.

(w.)

Ostrożnie z pieskami!

W niebardzo podłem mieście węgierskiem Szeged, magistrat postanowił podnieść normę podatków od psów. W mieście zapanowało wzburzenie. A trzeba wiedzieć, że Szegedynianie posiadali sporo piesków, do których byli bardzo przywiązani. Postanowiono bronić się przed podwyżką.

I oto na posiedzenie rady miejskiej przyszli posiadacze piesków ze swymi czworonożnymi ulubieńcami. Gdy tylko rozpoczęły się obrady, na dane hasło psy zaczęły wściekle ujadać, a co nagorętsi przeciwnicy magistratu spuścili ze smyczy swoje Medorki, które puściły się galopem ku stołom radzieckim. W rezultacie magistrat uciekł in corpore przed psim atakiem, a na następnem posiedzeniu odwołał uchwałę o podwyżce opłaty od piesków.

Sprzedaż złota na cele naukowe, lecznicze i techniczno-przemysłowe

Na zasadzie art. 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia b. r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi, komisja dewizowa, zezwala aż do odwołania:

1) wymienionym w punkcie 9 wytapiaczom złota (rafinerom), których lista została ustalona przez Min. Przemysłu i Handlu, sprzedawać z posiadanych zapasów złoto na cele: naukowe, lecznicze, techniczno-dentystyczne, techniczne i przemysłowe następującym instytucjom i osobom:

a) Państwowym i samorządowym instytucjom oraz zakładom naukowym i leczniczym;

b) lekarzom, lekarzom - stomatologom i lekarzom dentystom, uprawnionym do wykonywania praktyki na podstawie posiadanych zaświadczeń rejestracyjnych, wydanych przez właściwe władze;

c) uprawnionym i samodzielnym technikom dentystycznym, praktykującym na obszarach b. zaborów niemieckiego i austrjackiego, na podstawie posiadanych zaświadczeń rejestracyjnych, wydanych przez Min. Spraw Wewn. lub Min. Opieki Społ.;

d) osobom, trudniącym się zawodowo czynnościami techniczno dentystycznemi, należącym do jednego z zarejestrowanych przez właściwe władze związków techników dentystycznych (pracowników techn. - dentystycznych;

e) firmom handlowym, trudniącym się sprzedażą artykułów, przeznaczonych na cele techniczno - dentystyczne, składnicom dentystycznym, posiadającym właściwe świadectwo przemysłowe;

f) osobom, trudniącym się przemysłem złotniczym na terenie b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego na zasadzie zaświadczeń, ustalonych i wydawanych przez urzędy probiercze, zaś na terenie b. zaboru niemieckiego, na zasadzie posiadanych właściwych świadectw przemysłowych.

2) wymienionym w p. 9 wytapiaczom złota zezwala się również nabywać używane wyroby ze złota we wszelkich postaciach, celem przeróbki na złoto na potrzeby, wymienione wyżej w p. 1.

3) osobom, wymienionym w p. 1 (litera f), zezwala się nabywać używane wyroby ze złota we wszelkich postaciach, celem przeróbki z zachowaniem właściwych przepisów probierczych, wyłącznie na potrzeby własnej produkcji;

4) wytapiacze złota, sprzedający złoto, są obowiązani prowadzić rejestr sprzedawanego złota, zawierający następujące rubryki: a) data sprzedaży, b) imię lub nazwisko, lub firma i dokładny adres nabywcy, c) podstawa, na zasadzie której sprzedano złoto, d) rodzaj, próba i waga brutto złota, e) cena jednostkowa za gram, f) suma ogólna w złotych, otrzymana od każdego nabywcy;

5) instytucje i osoby, wymienione w p. 1 (lit. a—f), są obowiązane przy zakupnie złota w rafinerji złożyć pokwitowanie, zawierające: imię i nazwisko lub firmę nabywcy, dokładny adres, cel zakupu złota, ilość zakupionego złota oraz cenę jednostkową za gram, jak i ogólną sumę w złotych, zapłaconą rafinerji; pokwitowania oraz rejestr powinny być tak przechowane, aby każdorazowo były dostępne dla organów kontroli.

6) firmy handlowe, wymienione w p. 1 lit. e, trudniące się sprzedażą artykułów na cele dent. - techniczne, są obowiązane przy sprzedaży złota na cele techniczno - dentystyczne, stosować się do postanowień p. 4 i 5;

7) wytapiacze złota oraz osoby, wymienione w p. 1 lit. e, nabywający używane wyroby złote, obowiązani są prowadzić rejestr nabytych wyrobów złotych, zawierający następujące rubryki: a) data nabycia, b) imię i nazwisko lub firma i dokładny adres sprzedawcy, c) rodzaj, próba i waga brutto złota, d) suma ogólna w zł. zapłacona sprzedawcy. Od każdego sprzedawcy używanych wyrobów złotych, należy żądać pokwitowania, zawierającego wszystkie te dane.

8) Komisji Dewizowej przysługuje prawo odebrania bez podania powodów, uprawnień, nadanych poszczególnym wytapiaczom złota, lub osobom, wymienionym w p. 1 (lit. f);

9) Zezwolenia, przewidziane w p. 1 i 2 przyznaje się następującym rafinerjom: we Lwowie: Beer Edward, Chorążczyzny 7, Hendel Józef, Legjonów 25.



Naczelny dyrektor Polskiego Radja p. Roman Starzyński w obecności dyrektora programowego p. Piotra Goreckiego, sekretarza gen. płk. inż. Zygmunta Karaffy-Kraeukrafta i kierownika biura prasy i propagandy red. Tadeusza Strzetelskiego wręczył zastępcy notarjusza St. Benedykta p. Jerzemu Postupalskiemu kopertę, zawierającą termin audycji Wielkiego Konkursu letniego P. R.

Modele paryskie w interpretacji amerykańskiej

Do Nowego - Yorku przybił temi dniami ogromny parowiec który przywiózł z Paryża modele sukien damskich wartości pół miljona dolarów. Cały sztab portowych urzędników celnych będzie miał zajęcie na parę tygodni, gdyż każda rzecz musi być odpowiednio do swojej ceny obciążona cłem importowem na toalety. Taryfa jest wysoka, urząd celny U. S. A. zarabia na tym transporcie tysiące dolarów. Myliłby się jednak ktoś, ktoby sądził, że po takim transporcie powódź modeli paryskich zaleje stolicę Stanów Zjednoczonych. Bo po pierwsze, czem jest 500.000 dolarów dla Ameryki, która wydaje miljonowe sumy na nowe suknie w każdym sezonie? Po drugie, modele te służą w większej części krawcom amerykańskim, jako inspiracja do modeli, którym nadają piętno osobiste. Niejednokrotnie jest taki model paryski w interpretacji amerykańskiej nie do poznania. Właściwy kierunek nadaje tam modzie film amerykański, zupełnie niezależny od paryskich dyktatorów mody, posiadający własnych rysowników i odrębne salony konfekcyjne.

Naogół modele amerykańskie odznaczają się większą wygodą i prostotą, są znacznie praktyczniejsze od modeli paryskich, które kreowane są dla elegantek, posiadających dużo służby. Jak wiadomo w Ameryce jedynie miljonerki mogą sobie pozwolić na trzymanie panny służącej, która swoją chlebodawczynię ubiera i rozbiera, która suknie pierze i prasuje Ogół Amerykanek nie zrezygnuje jednak z elegancji i skromna stenotypistka, czy sprzedawczyni sklepowa, rywalizuje niejednokrotnie szczęśliwie w szykownym wyglądzie z córką czy żoną Vanderbilta. Zręczny rysownik modeli oszczędza im kosztów trzymania służącej, niweluje różnice klasowe, zaczarowuje każdego konciuszka w dystyngowaną Joan Crawford.

Z Ameryki wyszedł naprzykład triumfalny pochód kostjumu imprimé, t. zw. „print suit", jako idealnie praktycznego i zarazem eleganckiego na lato. Kostjum taki można nosić od rana do wieczora, zależnie od tego, czy się doń włoży kapelusik trotteur, czy duże romantyczne combrero, lub maleńki toczek z kwiatów.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 14 maja

Giełda Warszawska. — Sprzedaż kupno:

Belgi belgijskie 90.18 — 89.75, dolary amerykańskie 5.31 — 5.28 i pół, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie 359.87 — 358.15, franki francuskie — 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.39 171.51, funty angielskie 26.46 — 26.30, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.30 — 18.90, korony duńskie 118.09 — 117.25, korony norweskie 132.83 — 131.85, korony szwedzkie 136.38 — 135.40, liry włoskie 37 — 35, marki fińskie 11.66 — 11.45, marki niemieckie 139 — 136, pesety hiszpańskie 63 — 62, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 159 — 154.

AKCJE

Bank Polski 103 — 102 — 103, Lilpop 12.50 — 12, Starachowice 36.25 — 35.25.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 i 2 em. 69.50, serj. 1 i 2 em. 74.50, 5 proc. konwersyjna 52, 6 proc. dolarowa 81.50, 4 proc. premj. dolarowa 50 i pół — 52 i jedna czwarta. — 7 proc. stabilizac. 64 — 65.50 ost. drobne.

DEWIZY

Belgja 90 90.18 89.82, Berlin 213.45 213.98 212.92, Gdańsk sprzedaż kupno 100.20 — 99.80, Amsterdam 359.15 359.87 358.43, Kopenhaga sprzedaż — kupno 118.09 — 117.51 Londyn 26.39 26.46 26.32, N. Jork czeki 5.30 i siedem ósmych 5.32 i jedna ósma 5.29 i pięć ósmych, N. Jork kabel 5.31 5.3[illegible] i jedna czwarta 5.29 i trzy czwarte, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 22.02 22.06 21.98, Sztokholm 136.05 136.38 135.72, Zurych 172.05 172.39 171.71, Wiedeń sprzedaż — kupno 100 — 99.60, Medjolan sprzedaż — kupno 42.30 — 41.80, Helsingfors sprzedaż — kupno 11.66 — 11.60, Madryt 72.58 72.73 72.43, Montreal sprzedaż — kupno 5.30 i pół 5.28.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 4.96 i jedenaście szesnastych, Paryż 75.26, Wiedeń 26.37, Praga 119 i pięć ósmych, Medjolan 63.31, Bruksela 29.27, Zurych 15.33 i pół, Amsterdam 7.34 i trzy czwarte, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i jedna czwarta, Berlin 12.31 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.16 i jedna czwarta. Londyn 75.28, Medjolan 119, Bruksela 2.55 i trzy czwarte, Zurych 4.91, Amsterdam — 10.25, Praga 62.90, Berlin 612 i pół.

ZURYCH. N. Jork 3.08 i pięć ósmych, Londyn 15.33 i jedna czwarta, Paryż 20.36 i pół, Praga 12.82 i pół, Medjolan 24.30, Bruksela 52.27 i pół, Amsterdam 208.70, Oslo 77.05, Kopenhaga 68.45, Sztokholm 79.05, Berlin 124.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 14 maja

Na Giełdzie obroty w życie, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż otrąb. — Pszenica, żyto otręby żytnie oraz pszenne średnie i miałkie, podrożały.

Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie silne.

Cena loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 21.25 — 21.50, pszenica zbiorowa 20.75 — 21.00, żyta Standart I. — 14.00 — 14.25, żyto Standart II. 13.75 — 14.00, otręby żytnie 9.75 — 10.00, otręby pszenne średnie 9.50 — 10.50, otręby pszenne miałkie 11.50 — 12.00.

Inne kursy niezmienione

PRZYZNANIE NAGRODY IM. ELIZY ORZESZKOWEJ. Sąd konkursowy nagrody literackiej m. Grodna, ufundowanej celem uczczenia 25-ej rocznicy zgonu Elizy Orzeszkowej, przyznał nagrodę większością 1-go głosu, Marjanowi Zdziechowskiemu, profesorowi Uniwersytetu S. B. w Wilnie. Kontrkandydatem był prof. Drogoszewski.

Wiadomości bieżące

15 maja 1936

Piątek
Zofji
Jutro: Jana Nepom.
Wschód słońca 3·41
Zachód „ 19·23

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".

Sobota, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".

Niedziela, dnia 17 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 11. Ceny najniższe. „Trafika Pani Generałowej".

Niedziela, dnia 17 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 16. „Nieusprawiedliwiona godzina".

TEATR ROZMAITOSCI:

Piątek, dnia 15 b. m. godz. 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warszawskiego". — Premjera. „Wieczna ondulacja".

Piątek, dnia 15 b. m. godz. 9.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warszawskiego". — „Wieczna ondulacja".

Sobota, dnia 16 b. m. godz. 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warszawskiego". — „Wieczna ondulacja".

Sobota, dnia 16 b. m. godz. 9.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warszawskiego". — „Wieczna ondulacja".

Niedziela, dnia 17 b. m. godz. 7.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warszawskiego". — „Wieczna ondulacja".

Niedziela, dnia 17 b. m. godz. 9.30 wiecz. Występy „Cyrulika Warszawskiego". — „Wieczna ondulacja".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Kochany Łobuz" z Anną Ondrą — komedja.
ATLANTIC: Reprezent. film polski „Pan Twardowski".
CASINO: „Panienka z Poste restante".
CHIMERA: „Tajemnicza dama".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: I. „Wielki gracz". II. „Ja mam temperament".
GRAŻYNA: „Bengali" z Gary Cooperem.
KOPERNIK: „Kto ostatni całuje".
MARYSIENKA: „Za grzechy".
METRO: „Wonder Bar".
MUZA: „Pieśń Miłości" z Janem Kiepurą.
PALACE: „Peter Ibbetson" — Gary Cooper i An. Harding.
PAN: I. „Zaczęło się od pocałunku", — II. „Tajemnice Peraku".
PAX: „Salve Regina" i „Indyjscy piechurzy".
RAJ: „Wiktor czy Wiktorja?"
STYLOWY: Chevalier — „Folies Bergere" oraz rewja.
SWIT: „Hrabia Monte Cristo" — wznowienie.
TON: „Córka Dżungli".
UCIECHA: „Człowiek bez twarzy" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki l. 5. NORWEGJA.

— TEATR WIELKI: Dziś i jutro kapitalna komedja Stefana Bekeffi: „Nieusprawiedliwiona godzina" w obsadzie premjerowej, w reżyserji K. Tatarkiewicza.

— TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś nowa premjera Cyrulika Warszawskiego pod tytułem „Wieczna ondulacja", pióra Tuwima, Hemara i Schlechtera. Ta premjera zapowiada się wręcz rewelacyjnie, pod względem świetnych tekstów, pierwszorzędnych skeczów i ślicznych piosenek. Jarosy i jego wspaniały zespół, czynią wszystko, żeby premjera była pod każdym względem przedstawieniem udanem, i przypadła, podobnie jak pierwsza, Lwowianom do serca. W zespole: Zimińska, Żelichowska, Terne oraz Jarosy, Olsza, Rentgen, Gempel i Boruński.

Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30. Już tylko ostatnie 4 dni przed wyjazdem do Katowic.

— NIEDZIELA W TEATRACH MIEJSKICH: W niedzielę oba teatry czynne: W Teatrze Wielkim o godzinie 3.30 po cenach najniższych „Trafika Pani Generałowej". Wieczorem o godz. 8-mej „Nieusprawiedliwiona godzina".

W Teatrze Rozmaitości o 7.30 i 9.30 Cyrulik Warszawski.

Szwajcarski samolot komunikacyjny



Nowozakupiony przez Szwajcarję samolot niemiecki typu „Junkers 86", który będzie pełnił służbę na linji lotniczej nad Alpami. Samolot jest stosunkowo tani w użyciu, zamiast benzyny bowiem posiada motory pędzone ciężkiemi olejami

— „NASZE PANIE" Radjosłuchacze znają K. Hojnacką, jako prelegentkę, która w pogadankach swych i feljetonach, porusza ciekawe tematy z życia towarzyskiego i społecznego. Jeden z takich odczytów usłyszymy dziś w piątek o godzinie 19.00. — P. Hojnacka mówić będzie „O naszych paniach".

— POGADANKA I KONCERT DLA CHORYCH. Jak co piątku, usłyszą dziś radjosłuchacze o godz. 16.00 pogadankę ks. Michała Rękasa dla chorych i sympatyków akcji „Radjo dla chorych", poczem orkiestra Tadeusza Seredyńskiego wykona szereg pięknych, melodyjnych utworów.

— OD WYDAWNICTWA. Wskutek nagłego, i niezależnego od Wydawnictwa zepsucia się kalandra w drukarni, część pierwszego nakładu wczorajszego „Dziennika Polskiego" uległa opóźnieniu. Tych Prenumeratorów i Czytelników, którzy wskutek tego nie otrzymali w normalnej porze wczorajszego numeru „Dziennika Polskiego", za to nie zawinione przez nas spóźnienie, przepraszamy.

— NOWY ROZKŁAD JAZDY A HUCULSZCZYZNA. W artykule pod tym tytułem, zamieszczonym w nrze 133, z dnia 14 maja 1936, wkradł się djablik drukarski do ustępu, omawiającego bieg pociągu bezpośredniego Warszawa - Worochta. Ustęp ten ma brzmieć: „Nowością jest wprowadzenie bezpośredniego, przyspieszonego pociągu osobowego z Warszawy do Worochty (kursuje od dnia 21 czerwca 1936)", a nie, jak mylnie wydrukowano, „kursuje d. 21. kwietnia 1936".

— DELEGACJE PUŁKÓW I FORMACYJ WOJSKOWYCH Z KORPUSU LWOWSKIEGO, NA UROCZYSTOŚCIACH ŻAŁOBNYCH W WILNIE. Na uroczystościach żałobnych w Wilnie, były obecne z Korpusu lwowskiego delegacje wszystkich pułków i formacyj ze sztandarami. W uroczystościach brali też udział dowódcy dywizyj lub ich zastępcy oraz dowódcy pułków i dowódcy formacyj wojskowych. Na czele delegacyj wojskowych Korpusu lwowskiego obecny był dowódca Korpusu, generał Litwinowicz.

— SKŁAD KOMISJI ARBITRAŻOWEJ WE LWOWIE. Jak się dowiadujemy, w związku ze strajkiem budowlanym, przybył do Lwowa, jako delegat Ministerstwa Opieki Społecznej, naczelnik Wacław Prenier, który stanie na czele komisji arbitrażowej. W skład komisji wejdą ponadto jako reprezentant Min. Sprawiedliwości wiceprezes S. A. we Lwowie p. Gerstman, a jako reprezentant Min. Spraw Wewnętrznych, naczelnik wydziału komunik. - budowlanego urzędu wojewódzkiego we Lwowie, p. inż. Szczygieł.

Komisja rozpocznie swe urzędowanie w dniu dzisiejszym.

— NOWA DOCENTKA UNIWERSYTETU J. K. Dowiadujemy się, że P. Minister W. R. i O. P. zatwierdził uchwałę Rady Wydziału Humanistycznego U. J. K., przyznającą „veniam legendi" z historji sztuki dr. Karolinie Lanckorońskiej.

— ZJAZD JUBILEUSZOWY SKAUTÓW - MAŁOPOLAN Z LAT 1910—1918 WE LWOWIE. Zarząd Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, zawiadamia Kolegów Skautów, że zostały już rozesłane karty zgłoszeń na Zjazd. Koledzy Skauci, którzy nie otrzymali kart zgłoszeń, proszeni są o odwrotne powiadomienie sekretarjatu Koła. Zgłoszenia należy nadsyłać pocztówką pod adresem: Koło Harcerzy z czasów walk o Niepodległość, Lwów, ulica Kurkowa 12 (Koszary Gwardji) lub osobiście, codziennie od godziny 10—15 i od 18—20-tej. Tel. 287-52.

— WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU LEGJONISTEK POLSKICH, Oddział we Lwowie, odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 8-mej rano w pierwszym terminie, o godzinie 9-tej w drugim i ostatecznym bez względu na ilość członków, w sali T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II. p.

ZWIĄZEK STOMATOLOGÓW LWOWSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ zaprasza członków swych, kolegów i lekarzy - dentystów na wykład prof. Dr. A. Cieszyńskiego p. t. „Projekt reformy studjów stomatologicznych, opracowany przez Akademję Stomatologiczną w Warszawie, w świetle międzynarodowej ankiety".

Wykład odbędzie się w piątek 15 b. m. o godzinie 18-tej w sali Polsk. Tow. Lek. — Lwów, ul. Lindego 5.

Drugi wicewojewoda lwowski

P. minister spraw wewnętrznych zamianował wicewojewodę białostockiego p. Mieczysława Syskę, drugim wicewojewodą lwowskim, powierzając mu równocześnie kierownictwo wydziału społeczno-politycznego w urzędzie wojewódzkim lwowskim.

Donoszą równocześnie, że wicewoj. Sochański rozpoczął z dniem wczorajszym urlop wypoczynkowy.

Ustępujący naczelnik Wydziału społ.-polit. p. Sambor został — jak donoszą — mianowany naczelnikiem tegoż Wydziału w wojew. białostockiem.

B. starosta lwowski Protassewicz przydzielony został do centrali Min. Spr. Wewn.

Nowy starosta grodzki Porembalski przybywa dzisiaj do Lwowa i dzisiaj obejmie urzędowanie.

* * *

— NOWOMIANOWANY DRUGI WICEWOJEWODA LWOWSKI P. MIECZYSŁAW SYSKA, OBJĄŁ URZĘDOWANIE. Nowomianowany naczelnik Wydziału społeczno politycznego w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim p. Mieczysław Syska, przybył do Lwowa i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Poświęcenie Bursy Rodziny Policyjnej we Lwowie

Dnia 11 maja br. odbyło się poświęcenie Bursy Rodziny Policyjnej przy ul. Leona Sapiehy nr. 1. Poświęcenie miało charakter bardzo uroczysty, odbyło się przy udziale przewodniczącej Zarządu Naczelnego „R. P." p. gen. Zamorskiej, nacz. Wydz. polit. społecz. Sambora, korpusu oficerów P. P. na czele z nadinsp. dr. Naglerem, insp. Wojtowiczem i komendnantem wojewódzkim insp. Goździewskim, przedstawicielek innych organizacji i delegatek „R. P." całego Okręgu lwowskiego.

Uroczystość została rozpoczęta mszą św. w kościele parafjalnym M. Magdaleny, celebrowaną przez ks. proboszcza dr. Szmyda. Na program uroczystości złożyło się przemówienie przew. sekcji opieki nad „Wdową i Dzieckiem", w którem naszkicowała obraz powstania Bursy, jej rozwój i cele, oraz przemówienie jednego z pierwszych wychowanków Bursy, który odzwierciedlił życie bursowe i w serdecznych słowach pełnych dziecięcej szczerości złożył podziękowanie Zarządowi okręgowemu „R. P." za pracę i opiekę, jaką wychowankowie w Bursie są otaczani.

Po poświęceniu, którego dokonał również ks. dr. Szmyd — przew. Zarz. naczel. p. gen. Zamorska w krótkich słowach wyraziła podziękowanie przewodniczącej Zarządu okręg. p. Goździewskiej za pracę na terenie stowarzyszenia.

— ZJAZD B. UCZENIC PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO W PRZEMYŚLU. Spowodu likwidacji w obecnym roku szkolnym seminarjów nauczycielskich, zawiązał się w Przemyślu Komitet, który urządza w dniach 24 i 25 czerwca b. r. zjazd wszystkich uczenic lat dawniejszych i bliższych, przemyskiego Seminarjum Państwowego Nauczycielskiego, celem uczczenia tej instytucji, która istniała 65 lat i wychowała całe szeregi nauczycielek. Zgłoszenia o przybyciu na zjazd, należy nadsyłać na ręce p. Stanisławy Dietz, em. kierowniczki szkoły, Przemyśl, ul. Władycze, z podaniem daty złożenia egzaminu dojrzałości, oraz dokładnego adresu. Na odpowiedź w sprawie bliższych szczegółów, należy załączyć znaczek 5-groszowy.

— POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, dnia 16 b. m. wygłosi Dr. Tadeusz Witwicki o godz. 17 w sali posiedzeń Seminarjum filozoficznego Uniwersytetu na wspólnem posiedzeniu Sekcji nauczania filozofji i Grupy metodycznej nauczycieli propedeutyki filozofji, odczyt p. t. Krytycyzm ze stanowiska psychologji i dydaktyki.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Trzeci wykład Doc. Dr. Stefana Inglota z cyklu „Życie gospodarcze w wiekach średnich" odbędzie się w piątek, dnia 15 b. m. o godzinie 19-tej w sali Kopernika, Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Wstęp 50 gr Dla młodzieży 20 gr.

Drugi dzień na Persenkówce

Pięć typów „Dz. Polskiego" na 6 gonitw

Pogoda wspaniała, tor twardy, publiczności — jak na powszedni dzień, dużo.

GONITWA I. PRZESZKODY, dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m. Wygrywa walkowerem pod chł. Duńko kl. „Gradiska" w czasie 4'49". Wł. F. Wójcika.

GONITWA II. Nagroda 1.000 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. 1.800 m. Wygrywa typ „Dziennika Polskiego" og. „Perkun" w czasie 2'8" Wł. R. ks. Sanguszki, prowadząc z miejsca do miejsca, w walce o pół łba; II-gi „Menelik", III-ci „Argus". Tot. zw. 7.50, fr. 5.50 i 6 zł.

GONITWA III. Nagroda 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. Wygrywa 2-gi typ „Dziennika Polskiego"! Od startu prowadzi kl. „Dafnis", za nią kl. „Hines", na dystansie 1.000 m mija og. „Mors", jednak na ostatniej prostej po zaciętej walce podchodzi do celownika kl. „Hires" pod ż. Olejnikiem, wygrywając w czasie 1'47" o długość, za nią „Mors" i III-ci „Little-Barde". Tot. zw. 7, fr. 5.50 i 7.50.

GONITWA IV. Z PŁOTAMI. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2.400 m. Do startu stanęło 5 koni, w tem „Rijad" anglo-arab. Wygrywa 3-ci typ „Dziennika Polskiego" kl. „Fides" pod chł. Duńko z miejsca do miejsca bardzo łatwo w czasie 2'50" i pół; II-gi niespodziewanie „Bijad", III-ci „Tama". Tot. zw. 9.50, fr. 7.50 i 17 zł.

GONITWA V. Nagroda 900 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1.600 m. Wygrywa „Aztor" pod j. Kozaczukiem w walce o łeb w czasie 1'44" dzięki umiejętnej jeździe Kozaczuka, który tuż przed celownikiem pobił kl. „Misiurkę", III-ci „Hallali". W gonitwie tej typ „Dziennika Polskiego" kl. „Gradiska" został wycofany. Tot. płacił zł. 12.

GONITWA VI. Nagroda 700 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1.800 m. 4-ty typ „Dziennika Polskiego" przy celowniku! Kl. „Pralinka" pod ż. Olejnikiem wygrywa bardzo łatwo o 4 długości z miejsca do miejsca w czasie 1'56"; II-go „Energja II", III-ci „Trubadur". Tot. zw. 8.50, fr. 5.50 i 6 zł.

Przy tej sposobności nadmienić musimy, że stajnia p. Ujejskiego okazała się zupełnie gotowa i zasłużenie święci już 4-te zwycięstwo w 2-ch dniach.

GONITWA VII. Nagroda 500 zł. Dla 4 l. kl. arab. Dyst. 1.600 m. Wygrywa 5-ty „Dziennika Polskiego" „Ba-Ida" w czasie 1'55" pod Olejnikiem pewnie o 4 długości z miejsca do miejsca; II-ga „Mora" (typ „Dziennika Polskiego"), III-cia „Nigerja" i „Bagha" łeb w łeb. Tot. zw. 17, fr. 9 i 9 zł.

Tak więc 5 koni, typowanych przez „Dziennik Polski", minęły pierwsze celowniki.

* * *

Zawiadamiamy P. T. Publiczność, że o kolejności koni mijających celownik decydują nie sędziowie na górze, lecz sędzia na dole, który posiada do tego celu odpowiednie urządzenie na celowniku, a mianowicie na tablicy czarny pasek na białym tle i równoległy drut w oknie celownika.

KOMUNIKAT M. T. Z.

Dnia 13 maja br. w gon. Nr. IV. był zważony jeździec na kl. „Czarka", która jednak do paddocku nie była doprowadzoną — wobec tego udziału w wyścigu brać nie mogła. Za niedoprowadzenie na czas kl. „Czarka" zarząd stajni p. Z. Hoeflinger został ukarany grzywną zł. 50.

Dnia 13 bm. w gon. Nr. VI. j. Czyż, dosiadający w gon. VI. kl. „Energja II" za mało energiczną jazdę na prostej został ukarany ostrzeżeniem.

Mężowie lodowi

(a) W tym roku jakoś w świecie na opak wszystko idzie. Zima była bezśnieżną i bezmroźną, obecnie zbliżył się czas, w którym dawniej wszechwładne rządy sprawowali trzej „mężowie lodowi": Pankracy, Serwacy i Bonifacy", którzy w okresie przesuwających się obecnie przed nami trzech dni wnosili w wiosenną, majową atmosferę zimny, przymrozkami nawet zaprawiony, powiew lodowej północy.

Przymrozki, jakie zazwyczaj w ciągu tych trzech dni występują, przypisują uczeni różnicy ciśnienia atmosfery. W południowo-wschodniej Europie panuje w tym czasie najniższe ciśnienie, przyczem minimum tej depresji przypada na Węgry. Tymczasem w północnej Europie jednocześnie zachodzi najwyższe ciśnienie, którego maximum przypada na północna Anglję i wybrzeża Morza Białego. Powietrze dąży zawsze z miejsc o wyższem ciśnieniu do miejsc o niższem, przeto podczas krytycznych dni majowych, z północnej Europy ku południowej napływa suche i zimne powietrze. Przy wietrze północnym niebo jest zazwyczaq pogodne i czyste, co w połączeniu z nocnem promieniowaniem ziemi obniża temperaturę i wywołuje fatalne dla ogrodników i rolników przymrozki.

Tak przedstawia się tło, na której występują trzej „mężowie lodowi", którzy w tym roku z nieznanej na razie przyczyny są dla nas łaskawi. Patron wczorajszego dnia, św. Pankracy nie zmroził nas, jak zazwyczaj podmuchem północy, lecz przeciwnie obdarzył ciepłem, jego drugi towarzysz w tym „lodowym" orszaku, św. Serwacy, patron dzisiejszego dnia, prawdopodobnie pójdzie jego utartym śladem. Jedni mówią, że „mężowie lodowi" w tym roku wyprzedzili już okres zwyczajnego, mroźnego swego występu i w zeszłym tygodniu przesunęli nieznacznie zimną aurę, — inni twierdzą, że w tym roku spóźnili się i jeszcze zaważą na atmosferycznej szali najbliższych dni. Tymczasem dzień wczorajszy był pogodny, ciepły i słoneczny.

Niefortunny pomysł magistracki

Działo się w r. 1917 w stolicy nowej republiki saratowskiej. Nowsze dzielnice tego miasta były podzielone na t. zw. kwartały, obejmujące bloki domów, zamkniętych z czterech stron ulicami. Jeden z pierwszych dekretów republiki nakładał na właścicieli realności obowiązki straży nocnej, czyszczenie jezdni i wywożenie śniegu za miasto, a w lecie wożenie wody z Wołgi do polewania ulic. Właściciele z całego „kwartału" stanowiły jednostkę organizacyjną (z braku koni — pchali sami wozy ze śmieciem, śniegiem, lub wodą). Była to istna katorga znienawidzonych przez proletarjat „burżujów, nie otrzymujących ze „swoich" realności żadnych czynszów. Za uchybienie się od świadczeń groziły kary aresztu i grzywien. Niebawem jednak system ten zniesiono i nastąpiła socjalizacja nieruchomości. Byli „pamieszcziki, burżuje" odechnęli z ulgą, chociaż stracili wszystko

A teraz o czemś podobnem na terenie Lwowa.

Oto magistrat wykoncypował sobie dekret z mocą ustawy w sprawie utrzymania porządku i czystości na ulicach i w realnościach m. Lwowa i wniósł go do zatwierdzenia władz wojewódzkich. Wedle tego dekretu na całym obszarze m. Lwowa czyszczenie ulic należy wyłącznie do właścicieli realności. I nie tylko czyszczenie, ale także zbieranie i wywożenie zmiotków, błota, śniegu i lodu na miejsce, wyznaczone przez magistrat. Właściciele są obowiązani sprawić z własnych funduszów nietylko materjały służące do utrzymania czystości (np. piasek, wodę do polewania i t. p.), ale także miotły, łopaty, szufle, kilofy no i wozy do wywożenia błota, śniegu i beczkowozy do skrapiania ulic. Wszystkie te czynności mają właściciele wykonywać tylko w godzinach między 23 a 5 rano. Uchylającym się od obowiązków grozi kara aresztu do 3 miesięcy i grzywna do 3.000 złotych!

Nawiasem zauważyć należy, że rygory w republice bolszewickiej wspomnianej na wstępie nie były tak drakońskie.

Cały ten dekret zakrawa na niespotykane w Polsce, ani wogóle w Europie horendum. Jeśli bowiem weźmiemy pod uwagę t. zw. wielki Lwów, to przynajmniej jedna trzecia właścicieli realności nie utrzymuje dozorców domowych. Zatem wszyscy właściciele małych domków na peryferjach będą zmuszeni sami zamiatać ulice, zgartywać i wywozić zaspy śnieżne i t. d. w godzinach od 23 do 5 rano. Wodę do polewania ulic, będą musieli wozić z domu, aby wodomierz wskazywał o tyle więcej zużytej wody, no i aby wodociągi pobierały conajmniej o połowę wyższe opłaty za wodę, niż dzisiaj.

Kto zna skrupulatność naszej policji w sprawie zamykania sklepów, w kierowaniu ruchem ulicznym i t. p. może być pewnym, że dekret nie zostanie na papierze i że trzymiesięczne areszty i kilkutysięczne grzywny wejdą na porządek dzienny.

Można sobie też wyobrazić, jakie rozgoryczenie wywoła to wszystko wśród kilku tysięcy obywateli, właścicieli realności obarczonych podatkami, długami, świadczeniami dla lokatorów bezrobotnych i wśród wielu, wielu zagrożonych licytacją zwłaszcza tych nowych domów na peryferjach. I wreszcie można sobie wyobrazić rozpacz kilkuset robotników Zakładu Czyszczenia Miasta, którzy muszą ulec zredukowaniu!

Wyrażamy jednak nadzieję, że władze wojewódzkie nie zaaprobują niefortunnego pomysłu magistrackich referentów, albowiem obecne czasu bezrobocia, ogólnego rozgoryczenia wśród inteligencji, bankructwa właścicieli realności, nie nadają się bezwarunkowo do wprowadzenia w życie pomysłów, które mogłyby wywołać bardzo niepożądaną dla spokoju publicznego reakcję w formie zatargów z władzami i zasypywania wyższych instancyj rekursami i t. p. B.

Zdarzenia i wypadki

(a) ZATRUTY GAZEM W STUDNI. W czasie czyszczenia studni przy ul. Pogodnej 8, na Zniesieniu, uległ zatruciu gazami ziemnemi syn właściciela realności, N. Piskoro, oraz osobnik nieznanego nazwiska. Strażacy wydobyli obu w stanie nieprzytomnym ze studni, poczem pospieszył im z pomocą lekarz Pogotowia Ratunkowego.

(a) STRZAŁ ZAALARMOWAŁ ULICĘ. O południowej porze na ul. Brajerowskiej donośny strzał zwrócił ogólną uwagę przechodniów. Gdy zwrócono wzrok w kierunku, z którego rozległ się, zauważono młodego osobnika, uchodzącego szybko w kierunku parku Kościuszki. Jeden z posterunkowych puścił się w pościg za owym osobnikiem, a przytrzymawszy go, doprowadził do komisarjatu. Przytrzymanym został 19-letni Juljan Redko, przybyły z Wiszniowa, w pow. rohatyńskim. Jak okazało się, Redko miał w kieszeni straszaka i w pewnej chwili spowodował strzał, czem tak nastraszył się, iż zostanie przytrzymany, iż w ucieczce szukał wybawienia z niemiłej sytuacji.

„NAUCZYCIEL Z BRODÓW"

(a) Do magazynu jubilerskiego Marka Bardacha, przy ul. Krakowskiej 5, przybył z końcem kwietnia br. jakiś klijent, który przedstawił się jako Henryk Kraft, nauczyciel z Brodów, i zakupił złoty zegarek damski za 80 zł., przyczem uiścił 30 zł., a na resztę wystawił weksel, płatny w dniu 10 maja br. Gdy termin płatności minął a weksel nie został wykupiony, Bardach ku swemu zmartwieniu dowiedział się, że nauczyciel Kraft nie jest w Brodach znany.

Niebawem zgłosił się w komisarjacie policyjnym Mojżesz Oringer, właściciel sklepu zegarmistrzowskiego przy placu Bernardyńskim 11, z zawiadomieniem, które w swej treści pokrywało się z pierwszem. I do Oringera przybył rzekomy nauczyciel z Brodów Henryk Kraft, zakupił zegarek „Omega" za 88 zł., zapłacił 30 zł., a na resztę wystawił weksel, również płatny 10 maja br. — Podobnie i Oringer stwierdził, że „nauczyciel Kraft" jest w Brodach nieznany. Jakiś sprytny oszust naciągnął dwu lwowskich jubilerów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNIA GIMNAZJALNEGO

(a) Komisarjat policyjny w dniu wczorajszym nad ranem zaalarmowany został wiadomością, iż na 5-tym klm. toru kolejowego Lwów—Persenkówka leżą zwłoki jakiegoś młodego człowieka, który poniósł śmierć pod kołami pociągu. Dochodzenia policyjne wykazały, iż około godz. 10-tej wieczorem rzucił się pod pociąg bukaresztenski, przejeżdżający ze Lwowa w kierunku Stanisławowa, 18-letni Wasyl Czebryński, uczeń VII. gimnazjum ruskiego, zamieszkały w bursie Domu Narodnego (ul. Kurkowa 14). Czebryński poniósł śmierć na miejscu, koła parowozu odcięły mu głowę od tułowa. Wśród papierów desperata znaleziono list, z którego treści w dużej mierze niezrozumiałej wynika, iż przyczyną targnięcia się na życie były rozmaite kłopoty. Ostatnio skutkiem niestosownego prowadzenia się, Czebryński został wydalony z bursy i ten moment niewątpliwie zaważył na szali jego desperackiego postanowienia. Czebryński pochodził z Czernichowiec, w pow. zbaraskim.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UMYSŁOWO-CHOREGO

(a) W Zakładzie Braci Albertynów dokonał w dniu wczorajszym przed południem zamachu samobójczego Jan Iwaniak, liczący 54 lat, żebrak, umysłowo chory, który na sali matołków powiesił się na pasku na ramie łóżka. Lekarz miejski po stwierdzeniu śmierci polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

„Sport Konny"

Ukazał się już pierwszy numer będącego obecnie bardzo na czasie czasopisma p. n. „Sport konny". W przedsłowiu od redakcji mamy wyjaśnienie, że nowe pismo w bieżącym sezonie wyścigów konnych ma na celu podawanie wyczerpujących wiadomości o formie i gotowości koni, tak świeżo przybyłych na lwowski tor, jak i znanych z ubiegłego roku.

Na treść numeru składają się zapisy koni do gonitw, artykuły „Tegoroczne horoskopy", „Sezon wyścigowy we Lwowie" i in. Pismo ozdobione licznemi zdjęciami, prezentuje się — zwłaszcza pod względem graficznym — bardzo dobrze i daje maksimum wiadomości z toru. — Cena egzemplarza 25 gr., adres redakcji: pasaż Mikolascha. Pismo będzie niewątpliwie cieszyło się zasłużonem powodzeniem wśród licznych rzesz miłośników pięknego sportu konnego.



KOLARZE POGINI JADĄ DO DEREWACZA

Sekcja kolarska LKS Pogoń, urządza w niedzielę, dnia 17 b. m. wycieczkę do Derewacza. Punkt zborny koło boiska, w dniu 17 b. m. o godz. 8 rano.

Na Zielone Święta, t. j., w dniu 31 b. m. i 1 czerwca b. r., druga wycieczka do Skolego. — Wyjazd w dniu 30 b. m. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Klubu.

W NIEDZIELĘ POGOŃ — DĄB

W dniu 17 b. m., odbędą się na boisku LKS Pogoń zawody:

O godzinie 16.45 o mistrzstwo Ligi PZPN Dąb — Pogoń;

O godzinie 14.30 o mistrzostwo Ligi Okr. Sokół II — Pogoń I B.

Wolne bilety na powyższe zawody otrzymują dwa gimnazja: V i VI.

2.400 FUNTÓW SZTERLINGÓW ZA WYJAZD DO ROSJI

Drużyna angielska Chelsea, która przyjeżdża do Polski, jak wiadomo, nie przyjęła zaproszenia do Rosji Sowieckiej. Zamiast niej, do Z. S. S. R. uda się drużyna szkocka Third Lanark, zajmująca 11-te miejsce w pierwszej lidze szkockiej. Za ten wyjazd Szkoci dostają 2.400 funtów szterlingów.

STREFA PACYFIKU W WALKACH O PUHAR DAVISA

Dnia 27 lipca, odbędzie się w Londynie posiedzenie komitetu zawodów o puhar Davisa. Na tem posiedzeniu ma być powzięta uchwała, o utworzeniu obok strefy europejskiej i amerykańskiej, również strefa Pacyfiku. O mistrzostwo tej strefy walczyłyby Japonja, Nowa Zelandja, Australja, Chiny, Siam i t. d.

ATAK NA REKORDY POLSKI

W najbliższą niedzielę odbędzie się na Bielanach eliminacyjny bieg na dystansie 35 klm. Startujący w tym biegu Gancarz, zamierza zaatakować w czasie biegu rekordy Polski na 25 i 30 klm.

WAJSÓWNA, KWAŚNIEWSKA I... KUSOCIŃSKI NA STARCIE

Dnia 21 maja, odbędzie się w Bydgoszczy mecz lekkoatletyczny Bydgoszcz — Grudziądz i bieg na przełaj o puhar „Dziennika Bydgoskiego". Starterem biegu będzie Janusz Kusociński. Poza konkursem mają startować również Wajsówna i Kwaśniewska

ANGIELSCY PIŁKARZE BIJĄ DUŃSKICH 6:2

Angielski klub pierwszej ligi Huddersfield Town, rozegrał mecz piłkarski z reprezentacją Kopenhagi, bijąc ją bez większego wysiłku 6:2 (5:1).

Na meczu obecnych było około 10.000 widzów.

ANGIELSCY PIŁKARZE ZWYCIĘŻAJĄ W PRADZE CZESKIEJ

W środę angielska drużyna piłkarska F. C. Kliverpool, rozegrała w Pradze czeskiej mecz z kombinowaną drużyną Slavii i Sparty. F. C. Liverpool, wygrał w stosunku 4:2 (1:2).

PRAWIE PÓŁ TYSIĄCA ZAWODNIKÓW WYSYŁA AMERYKA NA OLIMPJADĘ

Amerykański Komitet Olimpijski liczy się z wysłaniem na Olimpjadę berlińską 467 zawodników i zawodniczek. Podział tych zawodników na poszczególne konkurencje przedstawia się następująco:

Lekkoatletów — 77 i 20 zawodniczek, — pływaków — 45 i 20 zawodniczek, wioślarzy — 35, jeźdźców — 22, szermierzy — 21 i 5 florecistek, gimnastyków — 9 i 9 kobiet, żeglarzy — 22, piłkarzy — 19, gry sportowe — 35, hokeistów — 16, ciężkoatletów — 29, Kajakowców — 9, Kolarzy — 8. strzelców — 7, polo — 13, Inne sporty — 26.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SOKOŁA

Sekcja Lekkoatletyczna „Sokoła - Macierzy" we Lwowie, urządza w niedzielę dnia 17 b. m. na boisku własnem przy ul. Cetnerowskiej o godzinie 11-tej zawody międzyklubowe z następującym programem: trójmecz miotaczy: kula, dysk i oszczep — skok w dal i bieg 200 m.

HR. BAILLET-LATOUR O FANTASTYCZNYM ROZWOJU SPORTU W JAPONJI.

Jak wiadomo, o organizację przyszłych igrzysk olimpijskich w 1940 r. walczą Finlandja i Japonja. Hr. Baillet-Lator, prezydent międzynarodowego komitetu olimpijskiego, po powrocie z podróży po Japonji oświadczył przedstawicielowi niemieckiego biura informacyjnego, że u nas, w Europie, ludzie nie potrafią sobie nawet wyobrazić fantastycznego rozwoju sportu w Japonji. W czasie podróży po Japonji hr. Baillet-Latour spotykał w najmniejszych wioskach i miasteczkach wspaniałe urządzenia sportowe. Do jakiego stopnia szerokie masy Japonji interesują się sprawą przyszłych igrzysk olimpijskich, świadczy fakt, że nawet w najdalszych zakątkach Japonji, gdy tylko ludzie dowiedzieli się o celu przyjazdu hr. Baillet-Latour, zgłaszały się do niego liczne delegacje i tysiące sportowców z prośbami, aby interwenjował za kandydaturą Japonji. Urządzenia sportowe Japonji przewyższają najśmielsze wyobrażenia. W samej stolicy Japonji w Meiji-Parku znajduje się właściwie całe miasto sportowe, składające się z licznych stadjonów, pływalń, urządzeń lekkoatletycznych, kortów tenisowych, placów do gier itd. Jedyną różnicą pomiędzy stadjonami sportowemi w Japonji a europejskiemi i amerykańskiemi stanowi szczegół bardzo charakterystyczny, zupełnego braku trybun dla publiczności, ani pływalnie, ani boiska piłkarskie, ani sale dla boksu nie mają zupełnie trybun i miejsc dla widzów. Sport bowiem ma przedewszystkiem w Japonji charakter wychowawczy, a nie widowiskowy. Oczywiście, że nie będzie trudnem wybudowanie dla celów olimpijskich specjalnych trybun dla publiczności. Japonja zresztą w razie powierzenia jej organizacji igrzysk ma zamiar wybudować specjalną wieś olimpijską na wzór Los Angeles i Berlina. Pozatem wybudowane zostaną specjalne hotele dla gości ze wszystkich stron świata.

Na zapytanie korespondenta, czy hr. Baillet-Latour jest pewny, że organizację igrzysk wytrzyma Japonja, prezydent międzynarodowego komitetu olimpijskiego odpowiedział, że on oczywiście nie może przesądzać tej sprawy. Uważa jednak, że Japonja może się śmiało podjąć przeprowadzenia organizacji igrzysk.

Co do kandydatury Finlandji, to hr. Baillet-Latour uda się w najbliższym czasie w podróż inspekcyjną do Helsingforsu i w tej sprawie odbędzie konferencje z miejscowemi decydującemi czynnikami. Gdyby Finlandja nie wycofała swej kandydatury i gdyby międzynarodowy komitet olimpijski przyznał jej właśnie organizację igrzysk w 1940 roku, to hr. Baillet-Latour jest pewny, że Japonja w imię zasady fair-play w sporcie weźmie jednak udział i w igrzyskach w Helsingforsie.

W końcu swego wywiadu prezydent międzynarodowego komitetu olimpijskiego zapewnił, że ze swej strony zrobi wszystko, aby zapewnić organizację igrzysk Japonji.

Oburzająca napaść na obywatela włoskiego w Borysławiu

Donoszą z Borysławia:

Borysławskie P. W. sprowadziło prof. Said Foady'ego, znanego szerokiej publiczności grafologa, który otworzył w Borysławiu przy ul. Kościuszki wystawę robót ręcznych, obrazów, oraz różnych drobiazgów wschodnich p. n. „Czar Wschodu". Lokal na wystawę, składający się z 5 ubikacyj, wynajął prof. Foady od niejakiego Izraela Freilicha (Kościuszki 76), płacąc czynsz z góry i dając równocześnie 200 zł. jako gwarancję, że lokal będzie oddany z powrotem w dniu 6 maja.

Tymczasem już w dniu 20 kwietnia Freilich zabrał prof. Foady'emu dwa pokoje przemocą. W dniu 5 maja rano zjawił się Freilich z jakimś osobnikiem ponownie u prof. Foady'ego i agresywnym tonem zażądał, aby natychmiast opróżnił lokal. Prof. Foady zajęty zwijaniem wystawy odpowiedział, że według pisemnej umowy ma prawo do lokalu do południa, na co Freilich, obrzuciwszy prof. Foady'ego najordynarniejszemi obelgami, zabrał się do zabijania drzwi gwoździami. Kiedy prof. Foady zaprotestował przeciw temu, Freilich pchnął go silnie drzwiami, a następnie uderzył z całej siły młotkiem w głowę. Napadnięty znienacka zdążył tylko krzyknąć, poczem zbroczony krwią, runął na podłogę, tracąc przytomność. Kiedy zwabieni krzykiem przechodnie nadbiegli z ulicy, prof. Foady leżał zbroczony krwią i nieprzytomny, a Freilich usiłował udawać, że dostał pomieszania zmysłów. Mimo to aresztowano go natychmiast. ale gdy prof. Foady odzyskał przytomność, wypuszczono go na wolną stopę.

Prof. Foady'ego odwieziono do miejscowej Ubezpieczalni, gdzie nie zrobiono mu potrzebnych zastrzyków, tylko odesłano do szpitala w Drohobyczu. Tu okazało się, że prof. Foady wskutek napaści odniósł nietylko poważną ranę i dostał silnego szoku nerwowego, ale w dodatku oślepł na lewe oko.

Jak się dowiadujemy, sprawa lokalu była dla Freilicha tylko pretekstem do napadu, Freilich chciał bowiem zemścić się na prof. Foadym za rozruchy antysemickie w Palestynie (prof. Foady jest rodowitym Arabem z Trypolisu).

Niezależnie od dochodzeń policyjnych prof. Foady wystąpił przeciw Freilichowi na drodze sądowej, powierzając prowadzenie sprawy energicznemu adwokatowi drohobyckiemu, mgr. Szczęsnemu Chmielewskiemu. Oprócz tego prof. Foady jako poddany włoski zawiadomił o całem zajściu ambasadę włoską w Warszawie.

Dla uzupełnienia całości sprawy podajemy, że prof. Foady jest gorącym przyjacielem Polski, w której zresztą już kilka lat bawi. Niema też w Polsce większego miasta, w któremby prof. Foady nie urządził seansu, z którego całkowity dochód był przeznaczony na L. O. P. P., Biały Krzyż itp. instytucje.

Nie wolno w Polsce nikogo bezkarnie napadać, a już szczególnie darzącego nas sympatją cudzoziemca, korzystającego z naszej gościny. Nie wątpimy, że występek Freilicha, kilkakrotnie już zresztą sądownie karanego, będzie należycie oceniony i surowo ukarany. Tego żąda opinja całego Zagłębia naftowego.

Ze Stanisławowa

WYROK NA KOMUNISTÓW. Przed sądem stryjskim odbyła się rozprawa przeciwko szajce komunistycznej grasującej na terenie Bolechowa. W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący Michała Barana na karę 10 lat więzienia i pozbawienie praw obywat. na lat 10, Ziringa Berla na 7 lat więzienia i pozbawienie praw obywat. na 7 lat, Grünberga Benjamina Mozesa na 4 lata więzienia i pozbawienie praw na taki przeciąg czasu, oraz Grünberga J. Samuela, Löwenwirtha i Reinharta na 4 lata więzienia i 4 lata pozbawienia praw.

KRWAWE PORACHUNKI. Przy ul. Kołątaja, obok stacji benzynowej wynikła awantura między J. Prociowem a J. Jakowyszynem, która zamieniła się w bójkę na noże. W wyniku bójki, Jakowyszyna pokłutego odwieziono do szpitala, a Prociowa aresztowano

Z Tarnopola

USIŁOWAŁ PRZEDOSTAĆ SIĘ DO ZSSR., a przytrzymany został w Tarnopolu niejaki Georg Kellner, sekretarz — jak się okazało — partji komunistycznej w Brück na Węgrzech.

POSŁOWIE NA MŁODZIEŻ BEZDOMNĄ ofiarowali na ręce prezydenta miasta posła pułk. Widackiego, po odbytem ostatnio posiedzeniu posłów województw południowo-wschodnich w Tarnopolu, kwotę 115 zł., którą przeznaczono po połowie na Two Opieki nad Bezdomnymi chłopcami i na Ochronkę Polską im. św. Józefa.

KURS DLA KIEROWNICZEK PÓŁKOLONIJ LETNICH urządza Podsekcja Pracy wśród Kobiet T. S. L. wspólnie z Pow. Oddziałem Kół Gospodyń Wiejskich w Tarnopolu. Kurs będzie bezpłatny i rozpocznie się dnia 22 b. m.

Na kurs ten mogą zgłaszać się absolwentki seminarjum z tem, że po ukończeniu go, uzyskać będą mogły zajęcie na półkolonjach, których tego roku postanowiono zorganizować na terenie pow. tarnopolskiego 54. Zgłoszenia i informacje: Pow. Oddział Kół Gospodyń Wiejskich, Tarnopol, ul. Kościuszki 3.

Święto Bułgarji



W czasie święta narodowego Bułgarji w Sofji odbyła się uroczystość wojskowa oraz dekoracja zasłużonych oficerów. — Na zdjęciu: król Borys wręcza order generałowi Schekoffowi.

...program radjowy.

PIĄTEK, DNIA 15 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.45 (Lw.) Chwila Izaac'a Albeniza — (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". 13.20 (Lw.) „Smaczny przekładaniec" — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 „Dla Zofji, Zoch i Zosieniek" — audycja muzyczna. — 16.00 (Lw.) Pogadanka dla chorych w opracowaniu ks. kap. Michała Rękasa. 16.15 (Lw.) Koncert zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 16.45 „W murzyńskiej stolicy — Monrewji" — pogadanka podróżnicza. 17.00 „Skarby Polski": — „Lotnictwo polskie" — odczyt, wygł. gen. Ludomił Rayski. 17.15 Minuta poezji. 17.20 „Arje i pieśni mistrzów belcanta". 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 (Lw.) Muzyka operetkowa w wykonaniu orkiestr salonowych — (płyty). 18.30 (Lw.) Skrzynka programowa w opracowaniu dyr. Janusza Żuławskiego. 18.40 (Lw.) Chwilka społeczna. 18.45 (Lw.) Pieśni i arje w wykonaniu Jana Filipowicza (baryton). 19.00 „Nasze Panie" feljeton wygłosi Konstancja Hojnacka. — 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Pierwszy monolog Symforjana Drucika. 20.10 „Czar miłości" — operetka w III aktach Akosa Buttykay'a. 20.00 Recital fortepianowy Bolesława Woytowicza. 22.30 „Skrzynka techniczna". — 22.45 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 22.50 Muzyka taneczna.

Trzyma pędzel nie ręką, ale nogą

W Wiedniu budzi sensację wystawa obrazów i akwafort malarza A. Kleina, który maluje nie ręką, lecz... nogą. W 1917 r. Klein brał udział w ataku bataljonu austrjackiego na pozycje włoskie pod Monte San Gabriele. Atak udał się, Włochów wyrzucono z ich okopów, ale w powrotnej drodze zaatakowała bataljon eskadra aeroplanów nieprzyjacielskich, zrzucając bomby. Wybuch jednej z bomb zasypał ziemią Kleina. Naskutek kontuzji stracił mowę i władzę w rękach. Mowę odzyskał po pewnym czasie, ręce zostały bezwładne na zawsze. Ciężki los, prawie katastrofa dla malarza.

Klein nie poddał się jednak biernie losowi. W ciągu dwóch lat ćwiczył się usilnie w trzymaniu pędzla nogą, po pięciu latach prób i doświadczeń nauczył się malować nogą. Rozpoczął teraz nowe życie; wyruszył w świat dalekiś, przewędrował wszystkie kontynenty, z wyjątkiem Australji.

Zdaniem znawców, obrazy Kleina cechuje duży talent i świetna technika malarska.

2 POKOJE, kuchnia, komfort, taras, do wynajęcia. Czwartaków 10. Oglądać 4—6. 1942

FRONTOWY POKÓJ, elegancko umeblowany, łazienka. Holówki 2, m. 6. 1941

3 POKOJOWE, słoneczne, do wynajęcia. — Tarnowskiego 61. 1940

3 POKOJE, kuchnia, I. p., centralne ogrzewanie, pełny komfort, do wynajęcia od 1 czerwca. Asnyka 2. 1935

DO WYNAJĘCIA, 2 pokoje, kuchnia, pełny komfort, I. p. Heninga 34. 1939

LISTOPADA 19. Cztery pokoje, pełny komfort, pierwsze piętro — oglądać: 12—15. — Telefon 209-43. 1934

OKOLICA PARKU Łyczakowskiego, pokój umeblowany dla pani z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia w Administracji: „Pasieczna". 1925

4 i 5 POKOJI do wynajęcia. Romanowicza 11. 1931

2 POKOJE, kuchnia, słoneczne, komfort III. piętro, od 1 lipca do wynajęcia bezdzietnym, na stałej posadzie. Modrzejewskiej 16, oglądać 11—12. 1949

PIĘCIOPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie od 15 maja do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, drzwi 4. 1948

5 POKOI, kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1952

3 KAWALERSKIE pokoje, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 1953

CZTEROPOKOJOWE, komfort, Kochanowskiego 52, czerwiec. — Wiadomość Potockiego 56 a, mieszkanie 6, 2—4, tel. 110-12. 1929

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MAGISTER FARMACJI, rz. kat., starszy, bez nałogów, zdrowy, dobrze sytuowany, przyjmie zastępstwo, zarząd stały apteki, za połowę normalnej płacy — z powodu szkodliwej zdrowiu bezczynności. Listy pod Magister Zygmunt Solidny, Lwów, Kadecka 1. 10, II. p. 1957

BUCHALTER, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady „Skromne wymagania" do Administracji. 1958

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

2 STRZELBY z kurkami, nadzwyczajne, kaliber 16, okazyjnie do sprzedania. — Rusznikarz Kopczyński, plac Bernardyński 3. 1936

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.

MARECKI

Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

PARCELĘ 200 sążni, dwufrontową, Okrężna 86, sprzedam. Wiadomość: Gródecka 47 a.

KAPELUSZE męskie, czapki sportowe, studenckie, poleca Wytwórnia Jana Wittmana, Lwów, Trybunalska 1. 832

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: wyśmienitą węgierską bryndzę oraz masło Spasów dwór. Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

WILLA cztery mieszkania, komfort, parcela budowlana, sad, okolica Ponińskiego, sprzedam za 75.000. Wiadomość Kościuszki 6. Skład obuwia. 1954

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnopol. Władyka Józafat 1950

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTYCZNYCH **MARJAN DYDOWICZ** Sobieskiego 18, wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

„CZYSTOŚĆ" odnawia stare sufity, ściany malowane, tapetowane, sposobem „Fenomenal", telef. 259-17. 616

NIKLUJE, SREBRZY części samochodowe, wszelkie metale, pracownia mechanicko - niklownicza Romanów, Piekarska 16. 1961

Czytajcie „Dziennik Polski"

Zarząd Miejski w król. stoł. mieście Lwowie wydział III. Techniczny

L. dz. III. 3060/36

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie zawiadamia, że termin przetargu ofertowego na budowę kanałów na pl. Gołuchowskiego, w ul. Kresowej, Jakóba Hermana i ul. św. Pawła zostaje przesunięty na dzień 15-go maja b. r.

Naczelnik Wydziału III.

1966 (—) **Inż. St. Serafin**

ZARZĄD MIEJSKI WE LWOWIE
MIEJSKI ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski we Lwowie zawiadamia PT. Właścicieli realności, że z dniem 1-go czerwca b. r. Miejski Zakład czyszczenia miasta wprowadza do opłat za czyszczenie kloak i wywóz śmieci z realności prywatnych

inkaso gotówkowe

polegające na tem, że korzystający z usług Zakładu będą wpłacali należytość za wywiezione śmiecie czy też oczyszczenie dołów kloacznych po wykonanej pracy wprost do rąk upoważnionego inkasenta, kwitującego odbiór gotówki bloczkami zaopatrzonemi w pieczęć okrągłą Zakładu i podpis inkasenta, przyczem zaznacza się, że za każdą puszkę śmiecia i beczkę względnie m³ nieczystości kloacznych wydawany będzie osobny bloczek.

Równocześnie przypomina się, że od jednej puszki śmiecia pobiera Miejski Zakład czyszczenia miasta 25 gr., za 1 m³ nieczystości kloacznych zł. 13·55, za jedną beczkę o pojemności 1.30 m³ zł. 17·55.

1965 Dyrekcja Zakładu czyszczenia miasta

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 DUŻE POKOJE, kuchnia, pełny komfort, przy tramwaju. Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 1893

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, kuchnia, łazienka, na mieszkanie, biuro. — Wiadomość: Telefon 210-12. 1960

KOŚCIUSZKI 16. Obszerne magazyny do wynajęcia. 1962

5 POKOI, kuchnia, pełny komfort, frontowe, słoneczne, tanio do wynajęcia. Nowy Świat 22/I. 1913

SŁONECZNY POKÓJ, balkon, winda, telefon, do wynajęcia. Piłsudskiego 23, m. 53. 1946

ZACHARIEWICZA 7, obok Techniki, 4 pokoje, kuchnia, komfort, do wynajęcia. 1959

POKÓJ, kuchnia, komfort, słoneczne, zaraz do wynajęcia. Zielona 127, gospodarz. 1938

KOŚCIUSZKI 16, sześciopokojowe, komfortowe pomieszkanie, zaraz do wynajęcia. 1963

4 POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, zaraz wynajmę. Sienkiewicza 3, obok George'a. 1964

DO WYNAJĘCIA 4 duże pokoje, komfort, czerwiec, oglądać 12—14. — Kopernika 42-a I. 1955

TRZYPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne 3 piętro, czynsz 140 zł., bez podatku, do wynajęcia. — Winc. Pola 9. 1947

MIESZKANIE słoneczne, czteropokojowe, z komfortem, przy ul. Krasińskiego 27, II. piętro ze ślicznym widokiem na miasto, do wynajęcia Polakowi-katolikowi. — Wiadomość tamże, mieszkanie 1, od godziny 16 do 18. Czynsz ustawowy. 1877

3 POKOJE, kuchnia, komfort, oficyny, parter do wynajęcia. Sakramentek 4. 1945

POKÓJ KOMFORTOWY, utrzymanie dwom osobom, do wynajęcia. Sakramentek 15, m. 5. 1944

POKÓJ, z kuchnią do wynajęcia. — Snopkowska 38. 1937

OGŁOSZENIE

w DZIENNIKU POLSKIM

to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego **zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. **Cała strona od 6-tej zł. 650. — Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne **zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.